

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarcie wolne od opłaty. — Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówierocznici i miesięcznicy za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ówierocznice (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratoremie półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ówierocznici zaś i miesięcznicy za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ówierocznice 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego” zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborom treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratoremie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 lipca 1891 roku warszawski „Tygodnik Ilustrowany”, po następującej cenie:

We Lwowie:	połrocznie	5 zł.
	kwartalnie	2 „ 50 ct.
Na prowincyi:	miesięcznie	84 „
	półrocznie	6 zł. 30 „
	kwartalnie	3 „ 15 „
	miesięcznie	1 „ 5 „

CZEŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Piotra Ostrowskiego, w Delawie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Oleszowie; tymczasowego nauczyciela, P wła Zdunia, w Dobrzechowie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Dobrzechowie.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 lipca.

Przed samem zamknięciem długiej, nużącej i przeplatanej burzliwymi scenami dyskusyi ogólnej nad przedłożeniem o reformie administracyjnej we Węgrzech, zabrał głos prezes gabinetu hr. Szapary, i w obszernej mowie zbijał zwycięzko zarzuty, jakie w ciągu obrad ogólnych podnosiła skrajna opozycja przeciw przedłożeniu, rządowi i popierającej go większości parlamentarnej. Hr. Szapary wykazywał przede wszystkim, że rząd węgierski nie myśli bynajmniej o wytworzeniu z reformy administracyjnej czegoś w rodzaju broni dla własnych interesów. Nie chodzi tu o obwarowanie stanowiska rządu, lecz wyłącznie o takie przekształcenie administracyi, któraby mogła przynieść istotne korzyści krajowi, państwu i całej ludności. Stronnictwo liberalne czyli rządowe nie ma bynajmniej zamiaru utrwalenia wszechwładztwa biurokracyi, lecz chce, aby pod egidą należycie uporządkowanej wolności rozwijała się

zastosowana do wymagań obecnej doby administracya, i aby uchylone z niej zostały na zawsze te nieprawidłowości i nadużycia, które dyskredytowały Węgrów w oczach świata cywilizowanego i przynosiły przytem ludności nieobliczone szkody. Celem usunięcia zaś od rządu wszelkich podejrzeń, wydaną zostanie t. zw. ustawa gwarancyjna, której sankcya nastąpi równocześnie z ustawą komitatową. Oświadczenie to zostało przyjęte w kołach większości z nieklamana radością, gdyż, zdaniem tych kół, zapowiedziana ustawa gwarancyjna powinna rozprószyć wszelkie wątpliwości, jakie mogła budzić tu i owdzie jeszcze reforma komitatów i ona to daje rękojmię, że aparat administracyjny zostanie w ten sposób zorganizowany, iż nikt, kto nie powoduje się uprzedzeniem i ślepą namiętnością, nie może powątpiewać w dodatnie jego rezultaty.

Wywody hr. Szapary'ego nie przekonały jednakże skrajnej opozycyi, bo ta z góry wypowiedziała wojnę na noże przedłożeniu i prowadziła ją z całą zacietością podczas sześciotygodniowej ogólnej dyskusyi. A obecnie, gdy projekt rządu został przyjęty za podstawę rozpraw szczegółowych, odgrają się organa skrajne, iż teraz dopiero opozycja rozpocznie praktykować system obstrukcyjny, i że n. p. dyskusya nad §. 135, mówiącym o samorządzie komitatowym, potrwa co najmniej trzy miesiące. W obec tego rodzaju tendencji, znamionujących złą wolę i lekceważenie powagi parlamentu, postanowił rząd uzbroić się w cierpliwość i wytrwać dopóty na biernem stanowisku, dopóki opozycja wstrzyma się od wywoływania gorszących skandalów. Gdyby zaś stronnictwo to wbrew upomnieniom ze-

chciało uczynić salę obrad areną zająś, niegodnych poważnej reprezentacyi, gdyby dla dogodzenia własnym zachciankom i tylko w chęci dokuczenia rządowi trwałoby przy swych pogroźkach, wówczas, jak zapewniają, sfery decydujące byłyby zmuszone chwycić się nadzwyczajnych środków i zaapelować w ostatecznym razie do wyborców.

Z Rady państwa.

Mowa J. E. Ministra handlu margr. Bacquehema,

wyłożona dnia 9 b. m. w dyskusyi nad etatem Ministerstwa handlu, jest wedle stenogramu następująca:

Jak zwykle, tak i w tym roku odbywały się w dyskusyi budżetowej, po części nawet już w toku ogólnych rozpraw budżetowych, rozliczne życzenia, tyczące się uzupełnienia sieci kolejowej i poparcia ze skarbu niektórych projektów drugorzędnych dróg żelaznych. Co do udziału skarbu w kosztach rozwoju sieci kolejowej, na teraz, jak to wypływa z natury rzeczy, granice są dosyć ciasne. Przedewszystkiem uwzględnione będą linie, które są w interesie Państwa całego; z temi liniami współzawodniczą znów projekta, mianowicie na południu Monarchii, co do których względy ekonomiczne w pierwszym stają rzędzie. Ponieważ zaś wydatki na budowę kolejowe muszą być pomieszczone w bieżącym budżecie Ministerstwa handlu, etat zaś Ministerstwa tego dla utrzymania równowagi w całym budżecie Państwa nie może być w nadmiar podwyższony, przeto od rozmiarów owych na pierwszym miejscu wymienionych inwestycyji należeć będzie, kiedy o innych liniach będzie można mieć staranie. Ale już w komisji budżetowej oświadczyłem się z gotowości, w miarę przyzwolonego kredytu i sił technicznych, któremi rozporządzamy, przystąpić do wygotowania projektów dla tej lub owej linii kolejowej na południu Monarchii,

LISTY CZYTELNIKA

przez

Wojciecha Dzieduszyckiego.

VI.

Jezupol 6 lipca 1891.

Sławnym pisarzem był od dawna Leon Tołstoj. Stanowisko jego społeczne zwracało na niego powszechną uwagę, skoro zaczął pisać w państwie carów, w którym jego brat był ministrem, a w którym on sam liczył się do najwyższej arystokracji. Trylogia tragiczna, którą zaczął swoje literackie działania, odznaczała się poczuciem politycznej i moralnej prawdy, sympatyzm dla nas Polaków. Kiedy później Francuzi spragnieni politycznego przymierza z Rosyją, zaczęli wyśławiać wszystkich znaczących pisarzy rosyjskich, dostała się znaczna miara pochwał jego powieściom. Ale dopiero jego ostatnie pisma, nie wiem czy religijnej, czy filozoficznej treści, zwróciły na niego powszechną uwagę do tego stopnia, że należy do pisarzy najbardziej czytanych w Europie; jego *Spowiedź*, *Wiara i Życie* i wreszcie *Sonaty Kreutzerowskie* należą do najznakomitszych objawów tego, co się u schyłku XIXgo wieku w duszy ludzkiej dzieje. O tem chcę pisać, streszczając najpierw sumę tych dzieł.

Leon Tołstoj wychował się wśród powszechnego niedowiarstwa wyższych warstw rosyjskiego społeczeństwa. Uczono go wprawdzie katechizmu, ale nie znał religijnych uniesień, i już w ósmym roku życia, był stanowczym i świadomym siebie ateuszem. Służył wojskowo i odznaczył się w czasie wojny krymskiej, a potem imając się z powodzeniem pióra, żył w kołach literackich

Petersburga i innych stolic europejskich. Tam uczył się dziwnie bałamutnej religii artystów i literatów. Wierzył w jakiś nieosobisty a konieczny postępek ludzkości, którego kapłanami mieli być literaci i artyści. Nikt nie wiedział na pewne, dokąd ten postępek dąży, ale każdy wierzył, że postępek prowadzi koniecznie do dobrego. Artyści pióra bywali ordonownikami najrozmaitszych dążeń, ale zawsze, pisząc, przyczyniali się do postępu. W tem twierdzeniu jest ukryte przekonanie, że publiczna dyskusya przyczyni się do wyjaśnienia i rozporozwiedzenia prawdy; ale Tołstoj nie chce w dzisiejszem swoim usposobieniu tego sensu dostrzedz, i potępia się za to, że był niegdyś jednym z tych pisarzy, piszących na oślep. A doprawdy trudno nie pytać się o to, czy świetne pisanie na oślep, prawdy raczej nie przyemi tylko?

Ożenił się, osiadł na wsi, był szczęśliwym w domu, nabył europejskiej sławy, powiększył bez trudu swój wielki majątek, i powinien był być najszczęśliwszym z ludzi, a to tem bardziej, że cieszył się wyjątkowym zdrowiem. Ale rówieśnicy jego umierali jeden po drugim, i wreszcie uczuł, że śmierć jest bliską. Pierwej o niej nie myślał, i nie zaglądał śmierci w oczy; teraz przeraził się jej niezmiernie i posmutniał na jej widok. Wydało mu się, że całe jego życie jest zupełnie puste i daremne, skoro się musi skończyć na śmierci, wśród której zasiada nicieś. Miłość, zdrowie, sława i majątek, wydały mu się złudzeniami przemijającej chwili, a nicieś zagrobowa wszechwładztwa istota. I było odtąd Tołstojowi nadzwyczaj ciężko; zdawało mu się, że ktoś niewidomy towarzyszy jemu nieustannie i kpi z niego. Oglądając się na ludzi swojego stanu, widział, że wszyscy albo są głupcami którzy się śmieją, choć nie wiedzą poco żyją, albo usiłują myśl o śmierci zagłuszyć hukiem wszechwładztwa zabawy; gnijąc potem najczęściej za życia, albo wreszcie od-

hierają sobie życie. Nie znalazł w ówieconych warstwach rosyjskiego społeczeństwa nic, na cembry się mógł oprzeć, nie, coby mu się wydało poważnym lub pięknym. Wydał się sam sobie lepszym od tych, z którymi przestawał jako z równymi, a jednak czuł, że jego własne życie jest nad wyraz czyste i puste. Uśmiechało mu się przeto samobójstwo, i chciał sobie życie odebrać, tak jak człowiek, stojący nad przepaścią, ma nieraz dziwną chęć skoczenia do tej przepaści.

Zbliżył się tedy do ludu rosyjskiego; obcował z nim i poznał wśród niego ludzi nieraz nierównie szczęśliwszych od niego samego. Byli biedni, pracowali ciężko, jedli źle, i często byli nawiedzani przez ciężkie choroby, albo nadzwyczajne kłęski; znosili niesuszone upokorzenia, wszyscy ich poniżali i wyzykiwali; jednak byli zadowoleni ze swojego losu, cierpliwi i częstokroć weseli. Mieli te same enoty i to samo zadowolenie, które i my u naszego ludu dostrzegamy, i przeto imponowali niemało Tołstojowi. Chciał się do tego ludu zbliżyć, chciał się stać podobnym do chłopca, i dostrzegł, że przepaść, która go od niego oddziela, jest własna niewiara, a religijność ludowa. Postanowił tedy tę przepaść zasypać.

Tołstoj wrócił do religii, której go od dzieciństwa uczono; chciał być prawosławnym chrześcianinem, aby dostąpić jedności z ludem, i aby doznać jego szczęścia. Naturalnie jednak nie mógł wierzyć w prostocie ducha; usiłował się tedy przekonać o prawdziwości prawosławnego chrześciaństwa; czytał mnóstwo dzieł teologicznych, ojeów kościoła i Pismo święte; chodził do cerkwi, i pilnował wszystkich obrządków; modlił się wreszcie, aby mu Bóg dał wiarę. Ale to wszystko było daremne. Wiara uciekała od niego, i wierzyć nie mógł. A dwa były powody jego niedowiarstwa, zresztą bardzo pospolite w naszym stuleciu.

Raz, nie mógł wierzyć ani w cuda, ani w osobistą nieśmiertelność duszy, ani w aniołów, ani nawet w osobistego Boga. Mówił, że rozum nie pozwala na taką wiarę, i mimo wszystkich usiłowań, nie mógł przemódz przywyczażeń racjonalistycznych i materyalistycznych dogmatów, któremi tak przesiąkł, że myślał, iż to, co materyaliści twierdzą, jest koniecznie i jedynie zgodnem z rozumem człowieka. To jedno. A drugie — niezgodna wyznań chrześciańskich, niepokoiła go nieustannie. Nie mógł pojąć, dlaczego ludzie mają się nawzajem przeklinać i odpychać dla różnic dogmatycznych, które mu się wydawały nieznacznymi. Kiedy się popów uczony o to pytał, nie dostawał żadnej odpowiedzi, a nareszcie dostał odpowiedź, która jego wątpliwości jeszcze powiększyła. Powiedziano mu, że są polityczne przyczyny, dla których Rosysa musi walczyć z innymi wyznaniem chrześciańskimi, gdyż jedność prawosławnej wiary jest podstawą rosyjskiej potęgi. Usłyszawszy tę odpowiedź, poczuł, że cała urzędowa prawosławna religia, która tak srogimi karami innowierców nawiedza, jest urzędowym kłamstwem, które wyznają tylko ci, którzy z tego kłamstwa żyją, jako oficerowie, urzędnicy albo popi, i którzy zupełnie nie wierzą temu, w co drugim wierzyć każą. Odrzucił go tedy od prawosławia, i przestał sakramenta przyjmować i na nabożeństwa uczęszczać.

Mimo to, nie chciał się Tołstoj oderwać od wspólności z ludem, z którą mu było dobrze. Odwrócił się tedy od prawosławia, aby się udać do sekciarzy, z którymi się pogodził łatwo i zupełnie, przekonany, że równocześnie, że sekciarskie przekonania były właściwą duszą ludowej religii, nawet u tych, którzy byli z pozoru prawosławnymi.

Okoliczności sprawiły, że Tołstoj opuścił swoje dobra w Samarskiej gubernii, w których większą część życia spędził, aby zi-

które teraz stoją na pierwszym planie dyskusji publicznej.

Odezwały się także życzenia co do uporządkowania pomocy skarbowej dla drugorzędnych dróg żelaznych. Spełnieniu tych życzeń atoli sprzeciwia się szereg ciężko wających wątpliwości. Przedewszystkiem znów wzgląd na porządek w budżecie, który trudny było utrzymać, gdyby się przyjęło zobowiązania co do nieokreślonych a przynajmniej niedających się naprzód określić ciężarów subwencyjnych; a dalej niepomysłne doświadczenia, które indziej porobiono z takowym procentualnym udziałem skarbu w nakładzie na koleje lokalne; nakoniec także wielka u nas rozmaitość właściwości krajowych. Tak n. p. jednakowe poręczenie subwencji w kraju ekonomicznie rozwiniętym, lub w części kraju równie rozwiniętej byłoby prawie zbyt ciężkie, a tymczasem w kraju mniej rozwiniętym byłoby prawie niedostateczne, by zapewnić zbudowanie pewnej lokalnej drogi żelaznej. Dla tego też n. p. nowsza literatura francuska bez wyjątku występuje przeciw szablonizowaniu takich rzeczy, a broni indywidualnego ocenienia każdego projektu osobna, żądając co prawda gwarancji skarbowej dla mającej pierwsze prawo części kapitału zakładowego.

U nas, jak wiadomo, uznano już finansową organizację subwencji dla drugorzędnych dróg żelaznych za zadanie własnej działalności krajów. W Styryi przeprowadzono już tę zasadę (Styrya w roku ubiegłym zaciągnęła 10-milionową pożyczkę krajową na utworzenie osobnego funduszu ku popieraniu budowy lokalnych dróg żelaznych; *przyp. t.łom.*), w Czechach i w Tyrolu, jak się zdaje, przygotowuje się coś podobnego. O ile zaś skarb w godnych uwzględnienia wypadkach powinien pomocnie wdawać się w sprawę, to wedle przestrzegano u nas postępowania należy w każdym wypadku osobna do rozpoznania Rady państwa, gdyż indywidualizujące traktowanie spraw takich samo już wskazuje drogę ustawodawstwa specjalnego. W ten sposób nie można było uczynić zadość wszystkim uzasadnionym i słusznym życzeniom, ale ułatwiono jednak i poparto sprawę znacznej liczby lokalnych dróg żelaznych, że przyszedł do skutku. I tak na podstawie przedostatniej ustawy o popieraniu lokalnych dróg żelaznych w latach 1888 do 1890 wydano koncesje na 25 drugorzędnych dróg żelaznych; odkąd zaś po raz ostatni miałem zaszczyt mówić w wys. Izbie o tej sprawie, t. j. od zeszłorocznej dyskusji budżetowej, czyli od wiosny roku zeszłego, zapewniono budowę następujących kolei lokalnych: z Fürstenfeld do Hartberg, z Göding ku granicy krajowej pod Holicz, z Steyr do Bad-Hall, z Schrambach do Kernhof, z Budziejowic do Salnau, z Krasny do Rożnowa, z Celi do Wöllau. Do tego dodać wypada kilka dróg żelaznych z pociągami na linie drucianej i z elektryczną siłą pociągową. Blizkie ukończenia są pertraktacje o koncesję na lokalne drogi żelazne w Dolnej Krainie i na kolej z Laun do Litomierzyc i dalej do Czeskiej Lipy. Stanowi to znowu przeszło 430 kilometrów toru żelaznego, którego wybudowanie w ten sposób jest zapewnione. Zresztą warują sobie na niektóre pomysły i zapytania co do spraw kolejowych odpowie-

dzie wtedy, gdy odnośny rozdział etatu mój będzie właściwym przedmiotem dyskusji.

Pielęgnowanie interesów stanu przemysłowego zawsze stanowiło przedmiot życzliwej pieczołowitości Rządu. Nie wolno przeczać, że nasze ustawodawstwo przemysłowe spełniło żywo objawiane czasu swego życzenia stanu przemysłowego co do spraw cechowych i co do traktowania procederów rzemieślniczych. Odtąd także polepszenie sytuacji stanu przemysłowego stanowiło przedmiot uwagi Rządu. Mogę wskazać na skutki, które osiągnął Rząd w usiłowaniu co do nauki przemysłowej, n. ograniczenie konkurencji, jaka stan przemysłowy miał w robocie więziennej, na dopuszczenie go do współzawodnictwa w dostawach dla celów publicznych, szczególnie dla celów administracji wojskowej.

Rozporządzenia co do ustanowienia spisu procederów rzemieślniczych wyszły czasu swego na podstawie zbiorowej opinii znawców, a to za przyzwaniem reprezentantów każdej kategorii procederów. Naturalnie musieliśmy trzymać się w tem zasady, że chodzi o zręczności, które wymagają wyćwiczenia w procederze przez naukę i przez przydłuższą praktykę w nim, i dla których takowe wykształcenie zazwyczaj wystarcza. Musieliśmy też należycie uwzględnić zarobkową czynność kobiet, byt przemysłu domowego i zatrudnienia domowego. Ale i znaczenia cechów rzemieślniczych Rząd nigdy nie zapomniał. Tego dowiódł Rząd współdziałaniem swem w wypracowaniu odnośnych części noweli z r. 1883, i odtąd także okazały się życzliwą uprzejmość tej instytucji. Sposobność po temu nastęczyła się przy wydaniu rozporządzeń wykonawczych, przy powołaniu do życia nowych cechów, przy przeobrażeniu dawniejszych; albowiem Rząd przyjął na siebie wypracowanie statutów wzorowych. Te odnoszą się do instytucji cechowych, do zgromadzeń czeladników, do sądów polubowych, do kas dla chorych. Co do tych kas, wypracowano statuta wzorowe dla klas majstrów, dla kas czeladniczych, dla kas terminatorskich. Ta pieczołowitość Rządu z pewnością przyczyniła się do szybkiego wprowadzenia cechów w życie.

O stanie cechów spisany jest wykaz ostatni w r. 1888, ale już wystosował wezwanie do władz politycznych, aby wykazały najnowsze zmiany; i tak aż do jesieni roku bieżącego gotów będzie wykaz, spisany wedle stanu najnowszego, i przedstawiony będzie w Izbie.

Co się tyczy doświadczeń, jakie porobiono co do cechów, trzeba z różnych punktów widzenia rzecz tę sądzić. Po miastach i większych miejscowościach, gdzie rzemiosła i procedery są gęściejsze, gdzie liczba robotników pomocniczych jest większa, grunt dla działalności cechów był naturalnie pomyslniejszy. Specjalizacja rzemiosła i procederów pozwoliła tam też utworzyć cechy ściślejsze, obejmujące ten lub ów zawód specjalny; i prawda to, że równość interesów stanowi wielką rękojmnię pomyslności działalności. Gdzie nie było całkiem równorodnych kategorii procederów, utworzono cechy procederów pokrewnych, tak np. procederów budowniczych,

procederów aprowizacyjnych, procederów przyodzieżowych, procederów obrabiających drzewo. Te cechy zbiorowe muszą naturalnie zwalczać większe trudności. Ale wiele z tych cechów zawdzięcza swoje powstanie właśnie życzeniu sfer interesowanych, skoro ustawa przepisuje, że trzeba zasięgnąć zdania interesentów, a względem lokalnych, procederowicze często wolą należeć do cechu zbiorowego z siedzibą w miejscu, niż podróżować do innej gminy, aby tam przystąpić do cechu specjalnego. (*Tak jest!*) Z równą uprzejmością u Rządu spotykać się będą cechy nadal także co do spełnienia swych zadań etycznych, a tak samo znajdują wszelkie dozwolone poparcie swych celów ekonomicznych, o ile te zgadzają się z interesem publicznym.

Z pomiędzy spraw przemysłowych, o które potrącono w toku dyskusji, niejedną już w skutek wniosków samoistnych, wyszłych z inicjatywy wys. Izby, przekazana jest komisji przemysłowej; w tej przeto komisji będzie sposobność podać wnioski te przedmiotowo rozbirowi, przyczem Rząd od siebie nieomieszka określić stanowiska swego względem liczących tych wniosków, jak znów z drugiej strony zależeć mu będzie na wysłuchaniu o nich opinii szanownych członków komisji. Odnosi się to do wniosków o spoczynku niedzielnym i o dowodzie uzdatnienia dla niektórych kategorii handlu i procederów, tudzież o uzupełnieniu spisu procederów rzemieślniczych.

A dalej użalano się, że cechy nie mają prawa rekursu. Co do tego wskazać mogę na fakt, że podania cechów, które przedstawiają się jako uzalenia na sposób wykonywania ordynacji procederowej (ustawy przemysłowej) przez polityczne władze przemysłowe, zawsze są przyjmowane przez Ministerstwo, których to się tyczy, t. j. przez Ministerstwo spraw wewnętrznych i Ministerstwo handlu, i że miała też miejsce kazuistyczna korektura orzeczeń niższych instancji w celu zawarowania prawa. (*Brawo!*)

Co do używania firm, dostateczne przepisy zawarte są w kodeksie handlowym, w ordynacji procederowej i w ustawie o ochronie znaków fabrycznych, których wykonywanie przez władze jest zapewnione.

Gdzie wyprzedza dzieją się w sposób niezgodny z przepisami ustaw, władze zawsze interweniują i mógłbym przytoczyć mnóstwo przykładów, że za wyprzedza także wedle przepisów ordynacji procederowej nałożono kary, i to bardzo surowe. (*Brawo!*)

Nakoniec co się tyczy rozwiązania wiecu cechów, wiec ten nie był związkiem cechów, któryby był powstał na zasadzie ordynacji procederowej; było to stowarzyszenie, które ukonstytuowało się na zasadzie ustawy z listopada roku 1867 i wedle przepisów tejże ustawy zostało też rozwiązane przez władze polityczne. Ordynacja procederowa nie ma z tem nic wspólnego.

Na handlowo-polityczne wywody pana posła z piątego cyrkułu wiedeńskiego (Lugera), o ile tyczyły się ekonomicznego stosunku naszego do Węgier, odpowiedział już Jego Eksc. pan Prezes gabinetu. Ale wypada mi powrócić jeszcze do nich, bo pan poseł wynurzył obawę, że traktatem hand-

wym z Niemcami mógłby być pokrzywdzony przemysł austriacki. Pan poseł wskazał w umotywowaniu swoich wywodów na różnicę warunków ekonomicznych między Austrią a Węgrami, szczególnie na przemysł austriacki, a węgierskie rolnictwo. Mniemam, że, aby ujrzeć taką różnicę, nie potrzeba udawać się aż na Węgry; taka różnica interesów zachodzi także już w naszej połowie Monarchii; co więcej, zachodzi tu między jednym krajem a drugim, między jedną częścią kraju a drugą, między miastami a wsiami, a nawet w tej samej miejscowości między jednym sposobem dorobku a drugim. (*Tak jest!*) O toż w traktacie handlowym chodzi o wielką sumę interesów ekonomicznych; dobry i sprawiedliwy traktat powinien być kompromisem między wszystkimi interesami temi. (*Bardzo słusznie!*) Czy tedy Rząd w uwzględnieniu tych po części sprzecznych między sobą interesów ekonomicznych postąpił sobie należycie, czy n. p. w ustanowieniu ceł na płody wykończone, a na półfabrykaty potrafił wynaleźć właściwy stosunek, czy ustępstwa poczynione Niemcom pozostają w właściwym stosunku do ustępstw zyskanych dla nas, czy wartość ustalenia ceł na dłuższy szereg lat pozostaje w właściwym stosunku do przyzwolonych od nas obniżek ceł — o tem wszystkim poszczegóło sąd swój wydać wys. Izba będzie miała sposobność.

Kilkakrotnie już zwrócono się do mnie z wezwaniem, abym treść traktatu handlowego z Niemcami już teraz ogłosił. Na to odpowiedzieć muszę podwójnym oświadczeniem: że traktat ten dziś nie jest jeszcze podpisany, lecz tylko parafowany (znaczy pierwszy literami imion i nazwisk), i że przyczyną, dla której przedsięwzięto na teraz tylko parafowanie traktatu, jest to, że na podstawie tego projektu traktatu toczą się rokowania z innymi państwami. (*Słuchajcie! słuchajcie!*) Żeby te rokowania z kilkoma innymi państwami doprowadziły do pomyslnego skutku, jest interesem Państwa, a ztąd nie mógłbym w sposób zresztą sprzeczny z zwyczajami międzynarodowemi przedewszystkiem (*brawo! bardzo słusznie!*) ogłosić całego projektu traktatu lub treści jego, chociażby nawet nieogłaszanie takie nie było wyraźnie stypulowane przez rządy kontrahujące. (*Brawo, brawo.*) Pierwsze prawo poznać treść traktatu lub traktatów, ma wysoka Izba, a forma, w której to stać się powinno i stanie, jest to forma projektu rządowego. Dziś jednak nie jesteśmy jeszcze tak daleko. (*Brawo.*)

Przechodzę teraz do wywodów pana posła kuryi wiejskiej okręgu trutnowskiego (Rosera), tego dzielnego szermierza za interesem naszego przemysłu płócienniczego. Stare przedalnie lnu w Czechach były chlubą naszą za czasów, gdy rozwój przemysłowy w wielu innych gałęziach pozostawał jeszcze na szczeblu o wiele niższym, a tkactwo ręczne było przez długie czasy dla wielkich warstw ludności jedynym, acz skąpym źródłem dorobku. Teraz nastały złe czasy dla tej roboty. Wystąpiła przeciwność niej potęga koniunktury z nieublaganymi konsekwencjami swemi: z jednej strony bawełna, z drugiej juta, a potem apostołowie wełny, wobec tego wszystkiego jedyna tylko zeszła gwiazdka dla czy-

mować w Moskwie. Najał sobie tu pomieszkanie eleganckie o pięciu pokojach, w którym mieszkał wraz z rodziną, trzymał dwóch lokai, wyścielił sobie schody dywanem, wstawał w południe, wychodził na miasto z wizytami o drugiej, jadł o szóstej obiad z pięciu potraw złożony, a noc spędzał w resursie, grając w karty, ale bez zbytecznego hazardu. Zona z córkami bywała na balach, a na każdy bal kupował córkom oprócz innych dodatków do stroju, suknie za sto rubli. Oczywiście, że trzymał przy żonie i córkach fraucymer. Mieszkał w pobliżu trzech fabryk, w których robotnicy wyrabiali jedwabie, pończochy i rękawiczki, pracując od piątej rano, do ósmej wieczór, z krótką przerwą dla nędznego obiadu; wypuszczeni z fabryki szli do pomieszkań niechlujnych, oddychać zatrutem powietrzem i spać z całą rodziną w jednym pokoju. Tak żyli najszcześliwsi, najdostatniejsi. Wielu nie miało na noc żadnego innego schronienia, nad jakąś obrzydliwą kosczarę, gdzie mężczyźni, kobiety i dzieci sypiali razem, choć zresztą byli zupełnie obcy dla siebie, i gdzie trup leżał po śmierci na swoim łóżku obok żywych towarzyszy. Ci ludzie, którzy do takich kosczar chodzili, byli niedostatecznie ubrani, i często marzli wśród moskiewskiej zimy, w kosczi tylko i boso. Jeszcze inni nocowali na śniegu. Zebrać im nie było wolno, a zarabiać nie mogli, albo nie umieli.

Moralna atmosfera, w której owa uboga ludność żyła i żyje, wydała się Tolstojowi jeszcze straszniejszą od zaduchy mieszkań. Dzieci wyrastały póród hańby i grubego występku, rodziny mieszały obok kobiet od dzieciństwa wychowywanych do haniebnego zarobku. Najubożsi byli zwykle także najmniej wari, i niepodobna im było pomódz bogatemu i dobroczynnemu powieściopisarzowi, bo od pracy uciekali, a podarowane pieniądze

przebijali. Pomagali im chyba tylko towarzysze ich nędzy, którzy ich ratowali w chorobie albo w sieroctwie, ofiarą wdowiego grosza, albo czasu, który jest naprawdę majątkiem robotnika.

Tolstoj zerwał się zrazu do ratowania tych nędzarzy, którzy przybywali najczęściej ze wsi do Moskwy, aby szukać większego zarobku, wygnani przez ruinę, spowodowaną najczęściej poborem podatków. Chciał majątniejsze i inteligentniejsze klasy zwołać i złączyć, celem usunięcia nędzy z miasta Moskwy. Rzecz prosta, że spotkał się wszędzie z ironicznym zadziwieniem. Niechętnie obiecywano mu dać bardzo nieznaczne datki chociaż życie tych, do których się udawał, opływało w zbytki. Prócz tego spotykał się wszędzie z tem, co mu się wydało wymówką, bo z oświadczeniem, że każdy należał już do jakiegoś towarzystwa dobroczynności. Przekonał się jednak potem, że te towarzystwa posuwały już istotnie wyjątkową nędzę, nędzę której można było pieniądźmi pomódz.

Wśród tych zajęć spotkał się ze sławnym sekciarzem moskiewskim Sintajewem, którego się rząd nie tykał, i który był bardzo modnym w Rosyji. Sekciarz ten, chłop prosty z Nowogrodzkiej gubernii odrzucał wiarę we wszystko, co było nadprzyrodzone; był właściwie sceptykiem zupełnym, radykalnym i nie wierzył ani w moc Sakramentów, ani w nieśmiertelność duszy, ani nawet w Boga osobistego. Czytywał i to z trudem jedną tylko książkę: Ewangelię, i prężył się nawskróś moralnymi zasadami, wygłoszonymi przez Chrystusa, które tłómaczył dosłownie, bez wglądu na inne ustępy pisma i na związek mowy, tak, że dziwactwa wielkie wynikały z tego, że się w Pismie zagłębiał. Odrzucał przytem ustępy Pisma świętego, które mu się niepodobały, wszystko, co się odnosiło do cudów, wszystko co ograniczało wnio-

ski, które wydobyl dla siebie z Pisma, a zwłaszcza z Kazania na górze. Z Dziejów Apostolskich i z listów już mało co uznał za rzecz godną jego wiary. Stan duszy zrozumiałby zupełnie u człowieka niewykształconego, który czytał jedną tylko książkę, o której słyszał od dzieciństwa, że jest księgą świętą, i która mu przeto tem bardziej imponowała, że była napisaną w napyty tylko zrozumiałym dlań języku starosłowiańskim; stan duszy świadczy wprawdzie o nielogicznym umyśle, ale na każdy sposób o szlachetnym i ofiarnym sercu, pełnym miłości bliźniego.

Sintajew znał pierwiej tylko urzędową religię, przepisującą mnóstwo obrzędów, a z cnot praktycznych, jedno tylko zupełne posłuszeństwo wobec rządu, wyrażającego wolę cara. To wszystko miało być nieustającym cudem, zatwierdzonym i nakazanym, przez cudowny świat aniołów i świętych, w którym Bóg osobisty króluje; to wszystko jednak było w niepozornej tylko sprzeczności z moralną nauką tego Chrystusa, którego Bogiem nazywano. Ucisłano w imię instytucji, niby przez Chrystusa uswięconych, wielu ludzi niewinnych i cnotliwych nawet. Te instytucje wydały się Sintajewowi postanowieniami mającymi tylko służyć pysze i łakomstwu tych, którzy używając imienia Pańskiego nadaremno, chcą własny występki zasłonić wymyśloną wolą Bożą. W obec tego wydało się Sintajewowi, że trzeba Pismo święte podzielić na dwie części; wszystko, co się Sintajewowi niepodobało, i wszystko, co mu się wydawało nieprawdopodobnem odrzucił jako wymysł ludzki, i zostawił tylko to, co mu trafiło do przekonania, co niebyło cudownem, co nie mówiło o przyszłym życiu, a co się nie sprzeciwiało systematowi moralnemu, który Sintajew wysnuł głównie z Kazania na górze.

Chłopskie życie, proste i patryarchalne było dla Sintajewa życiem ludzkim; ono

było prawem a wszelkie inne życie było wyjątkiem, było kaprysem i występkiem ludzi dumnych i występnych. Gdyby sądy i rządy, i cerkiew urzędowa chłopom nie przeszkadzały, mogliby żyć ściśle podług przekazania Bożych. I Sintajew postanowił tak żyć w swojej derewni Nowogrodzkiej gubernii. Nie wiele na to potrzebował zmienić w swoim życiu; zerwał tylko wszystkie stosunki z rządem i z cerkwią prawosławną. Nie chodził na nabożeństwa i nie przyjmował Sakramentów, nie różniąc się w tem od mnóstwa innych chłopów moskiewskich; podatków nie płacił póki egzekucja nie przyszła i tak podatków nie pobrała; złodziejom nie bronił przystępu do swojego obejścia, przeciwnie przyjmował ich gościnnie, ugaszczał hojnie, i sam dawał im to, czego pragnęli. Przytem był gospodarzem pilnym i wzorowym patryarchą rodziny, składającą się niebawem z dzieci i wnuków, i stał się wkrótce człowiekiem po chłopsku bardzo zamożnym, a otoczonym wyjątkową czcią. Okoliczni chłopci podziwiali go zrazu, a potem zaczęli go naśladować.

Próby przyszedł na Sintajewa, kiedy jego synów miano brać do wojska. Nie stawili się do poboru, ale zostali potem siłą odstawieni; odmówili przysięgi wojskowej, i zostali zamknięci do fortycy. Ale te próby zwróciły powszechną uwagę na tego chłopca, chcącego żyć zupełnie po chrześcijańsku; zdaje się, że podobne wyobrażenia dniają wszędzie w sumieniu rosyjskiego społeczeństwa, i skończyły się na tem, że tak surowy zwykle rząd uszanował Sintajewa i jego przekonania. Podług praw rosyjskich winien być założyciel nowej sekty zamknięty na całe życie w celularnem więzieniu nad brzegami morza Białego. Sintajew tymczasem stał się osobistością bardzo modną. Przyjmowano go w Petersburgu i w Moskwie w pierwszych domach, wydzielano go sobie wzajemnie, podziwiano jego kożuch

stego lnu w Wörishofen. (Wesołość. — Ks. Kneipp, słynny dziś hydropata, zaleca także bieliznę tylko lnianą). Nasi płóciennicy jednak nie są generacją miękką, z wszystkich sił bronili się tym niepomyślnym okolicznościom, z od wagą, wytrwałością, znajomością rzeczy szukali nowych pól odbytu i po części je znaleźli, przejęli do przemysłu swego lub wynaleźli nowe artykuły, aby stworzyć nici lnianej znów przystęp do domów.

Tak wśród trudów i ofiar, naturalnie nie bez niejakiego zamęcenia dawnych stosunków i też nie bez wyjątku, powiodło się w ogólności utrzymać się przy dawnym stanie rzeczy, ale konjunktura przysiębiająca, o której co dopiero wspominałem, nie ma nic wspólnego ze znanym starym kozłem ofiarnym, który nazywa się: handlowa i celna polityka kłzadu. Nieprzeocam bynajmniej, że zmiany celno-polityczne przyczyniły się do zaostrenia sytuacji; mam na myśli zmiany celno-polityczne za granicą. Albowiem płóciennictwo nasze zawsze i oddawna wywozem stało, jak oprócz niego może tylko jeszcze przemysł szklarski (Tak jest!) Nasza własna polityka celna interesowała naszych płócienników głównie z tego punktu widzenia, że obawiali się, iż ze zmianami u nas powiążą się nieprzyjemne ruchy refleksyjne za granicą na niekorzyść ich przemysłu. Przy zniechęceniu tego przemysłu, które wskutek tych niepożądanych okoliczności łatwo pojąć, czuje się on jakby osamotnionym, a uczucie to — szanowny pan poseł trutnowski był tyle delikatnym, że nie użył tego wyrazu, ale sam wyraz często słyszemy — przyoblokło się w słowa, że nasz przemysł płócienniczy jest pasierbem naszej polityki celnej. Psychologicznie pojmuję ten wyraz, ale prawdziwy on nie jest.

Pomnie czas dawniejsze, gdyż rozbiieranie tego tematu sprawadza zawsze tylko płonną dyskusję: kto zaczął cła podwyższać; ale wskazać mogą na ostatni traktat handlowy z Włochami, w którym wynaleziono rzecz nową w polityce handlowej, t. j. konstrukcję opcyi między płótnem lnianiem a jedwabiem, w tym jedynie celu, aby dopomóc wywozowi płóciennictwu (tak jest!), i wówczas to jedwab nasz za przyzwoleniem wys. Izby zadawał cenę korzyści przemysłu płócienniczego. Zresztą zupełnie zgadzam się na życzliwą dążność wywodów pana posła trutnowskiego, że i w dziedzinie warunków celnych powinno jak najwięcej stać się na rzecz przemysłu płócienniczego.

Niedawno wyniosłem tu wrażenie, jakoby niektóre uwagi, wypowiedziane przezemnie w wys. Izbie o polityce handlowej i programach handlowo-politycznych, źle zrozumiane zostały przynajmniej z tej strony, ku której przedewszystkiem były wystosowane. Otóż właśnie w chwili obecnej wiele zależeć mi musi na tem, żeby co do handlowo-politycznych celów Rządu nie oddawano się mylnym mniemaniom i aby nie powstawały fałszywe legendy. Dla tego natychmiast mogę zaznaczyć, że wówczas — było to przy sposobności przedłużenia terminu wypowiedzialności traktatu handlowego z Włochami — ani słówkiem nie powiedziałem, iżby ochrona pracy ojczyźnej a popieranie wywozu były rzeczami niezgodnymi ze sobą i wykluczającymi się nawzajem. I korzystam teraz ze spo-

sobności, aby o tych punktach elementarnych pomówić jasno, żeby nikt już fałszywie słów moich pojmować nie mógł.

Rzecz ma się wręcz odwrotnie: stoimy właśnie pod tym znakiem i pod tym znakiem myślimy przeprowadzić rozpoczętą teraz kampanię handlowo-polityczną. Chcemy stworzyć bezpieczną podstawę, bezpieczny stan rzeczy na czas dłuższy, aby produkcja ekonomiczna żyć i rozwijać się mogła w obu kierunkach (huczne brawa), na własnym obszarze i na targowiskach zagranicznych. A ponieważ spodziewamy się, że powiedzie się nam program ten urzeczywistnić, przeto nie wypada mi pewnie zaczynać od tego, żebym przeczył wykonaności tego programu. Proszę też nie przypisywać mi tej — że tak powiem — taktycznej niezgrabności, żebym w wys. Izbie oświadczył, iż interesom wywozu przysłużyć się można tylko poświęceniem własnego targowiska. (Wesołość). Ile ja znam usposobienie wys. Izby, pewnieby wys. Izba ślicznie podziękowała za takie traktaty handlowe. (Wesołość. — Naturalnie! Z pewnością!)

Przeciw czemu się zwróciłem, co sobie pozwoliłem poddać krytyce: był to program handlowo-polityczny, który teraz z innych także stron wys. Izby rozwinięto — program, który chce uczynić z Państwa zwartą i zasklepioną w sobie jednostką ekonomiczną, w której producent i odbiorca uzupełniałby się nawzajem, tak, że nie byłoby przewyżki produkcji na wywóz. Aż do chwili zaś urzeczywistnienia tego programu, który właściwie wyklucza wywóz, tenże na wymarcie skazany wywóz ma być wszelkimi siłami popierany! Bierzcie mnie pokusa temat ten szczegółowo rozebrać, ale wyznać muszę, że w roku ubiegłym było mi stosunkowo łatwiej mówić o polityce handlowej niż dziś. Zawarte w zeszłorocznych wywodach moich handlowo-politycznych obserwacje roku komety 1892 nosiły znamię akademieznego poglądu i zapowiedzi. Dziś atoli akcja handlowo-polityczna jest w pełnym toku, uczestniczymy w niej, i to w wysokim stopniu.

W roku zeszłym wypowiedziałem mniemanie, że w wielkim ruchu, który powstanie po upływie systemu konwencji francuskich w r. 1892, będziemy stali więcej na skraju. Może to z temi słowami moimi powiązano skargę, która tu teraz się odezwała, iż u nas widać coś w rodzaju zrezygnowanego stanowiska, które objawiło się już w zaniebanianiu pogotowia handlowo-politycznego, a co do którego wskazywałem także na ankiety we Francji. Mogę w kilku słowach przedstawić zasadniczą różnicę między naszą a francuską sytuacją handlowo-polityczną. We Francji dokonywa się reforma taryfy autonomicznej i poszukiwano dla reformy tej kierunku; dla tego przyzwano do porady wszystko, co jakośkolwiek mogło posłużyć do informacji. U nas nie inaczej było, gdy przygotowywano taryfę autonomiczną z r. 1882, a nawet i w czasie przygotowania noweli z r. 1887. Dziś atoli u nas nie ma o tem mowy. Mamy taryfę i zamyślamy operować nią w pewnym ściśle wytyczonym kierunku. Co do szczegółów, prawie niezmiernych, zbrany jest bardzo obfity materiał, nad którego uzupełnieniem ciągle się pracuje. Pod tym względem nie

mogę Izbowi handlowym i korporacyom rolniczym użyć spokoju przez lato. Nie zapominajcie, że do tego potrzeba wielkiej ochoczości do pracy i zrozumienia ważności sprawy — co stanowi przymioty tychże korporacji, które wobec niejednej przeciw Izbowi handlowym zażępkę z uznaniem podnieść muszę (huczne brawa na lewicy) — by mozołnemu zadaniu temu uczynić zadość.

Od ostatniej dyskusji budżetowej, moi wielce szanowni panowie, niejedno się zmieniło, mianowicie także pod względem handlowo-politycznym. Odtąd doszliśmy do porozumienia z Niemcami co do parafowanego projektu traktatu handlowego; obecnie jesteśmy w pertraktacjach ze Szwajcaryą, a potem mają pójść rokowania z innymi państwami. Kompleks tych pertraktacji stanowi handlowo-polityczny program Rządu, a wszystko to do konywa się, jak wys. Izba zauważyła zechce, jeszcze przed słynnym terminem prekluzyjnym dnia 2 lutego 1892. Trwam w przekonaniu, że sytuacja którego bądź dnia byłaby zastała nas mniej przygotowanych niż inne państwa; ale zdaje mi się, że są chwile, w których nie byłoby dobrze polegać poprostu na takich uwagach i porównaniach. Nie konieczność sytuacji, własna decyzja stawia nas w pierwszej linii bojowej tych, którzy żądają pozytywnych rękojmij, ale nawzajem też je dają, aby międzynarodowy ruch handlowy (bravo, bravo) nie był zdany na niepewną przyszłość. (Bardzo słusznie!) Czy i o ile powiedzie się nam celu tego dopiąć, a to dopiąć za pomocą słusznego i sprawiedliwego kompromisu interesów, o tem wys. Izbie samej orzeczenie wydać wypadnie. (Huczne brawa i oklaski).

Sprawy parlamentarne.

Przedłożony Izbie dep. projekt ustawy pupilarnego bezpieczeństwa galicyjskiej pożyczki krajowej opiewa: „Zapisy długu pożyczki krajowej, zaciągniętej przez Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim, na podstawie ustaw krajowych z 11 lutego 1884, 28 grudnia 1884, 16 stycznia 1885, 14 kwietnia 1888, 30 kwietnia 1888 i 19 stycznia 1891 w nominalnej wysokości 1,000.000 zł., 354.800 zł., 443.800 zł., 700.000 zł. i 1,500.000 zł. mogą być używane do lokacji kapitałów fundacyjnych i wszystkich pod publiczną opieką zostających zakładów, następnie pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych kapitałów, a to podług kursu, nigdy jednak zwyż ich nominalnej wartości“.

N. fr. Presse otrzymała ze strony członków Koła polskiego następujące pismo: „Nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy doniesienie, jakoby dep. Popowski dla tego nie kandydował w tym roku na reprezentanta Koła polskiego w Delegacjach wspólnych, ponieważ brano mu za złe ostatnią jego mowę w Izbie deputowanych przy rozdziale Ministerstwa obrony krajowej. Wspomniana mowa dep. Popowskiego nie zwracała się bynajmniej, jak dowodzi zresztą stenograficzny protokół z dnia 27 czerwca b. r., przeciwko Słowianom, lecz przeciwko panslawizmowi. Dep. Popowski zaznaczył tylko sprzeczność między pojęciem narodowości a panslawizmem, oraz wykazał szkodliwość panslawizmu konsekwencye. Dlatego też oświadczenia dep. Popowskiego nie mógł nikt z Koła polskiego brać mu za złe, tem bardziej, że mowca zwracając się przeciwko „sławizmowi“, naturalnie miał na myśli tylko panslawizm, posługujący się wygodną pokrywką sławizmu, ażeby pod nią niepostrzeżenie dążyć do urzeczywistnienia celów panslawistycznych. Jeżeli dep. Popowski nie został tym razem wysłany do Delegacji, stało się to wyłącznie z zupełnie podrzędnych prywatnych powodów, które nie stoją w najmniejszym związku ani z wewnętrzną, ani z zewnętrzną polityką“.

Kłeska nieurodzaju w Rosyji.

Prawo Wiestnik zamieszcza urzędowe wyjaśnienia w kwestyi kłeski nieurodzaju. Relacja urzędowa wyjaśnia, że od r. 1880, t. j. od lat 11 nigdy tak obszerne terytorium nie było dotknięte nieurodzajem, jak w r. b. Zwyczajne środki, któremi rozporządza administracja na wypadek głodu, są bardzo ograniczone, albowiem podstawą ich materialną jest t. z. „fundusz żywnościowy“ wynoszący 182 tys. rubli w gotówce, 11½ mil. w papierach procentowych i tyleż w wierzytelnościach, których niepodobna szybko zrealizować. Jeżeli się sięgnięciu dotkniętych kłeską obecnie już domaga się 2½ mil. zapomogi, to łatwo pojąć, jak dalece niedostatecznym jest zasób rozporządzalny odpowiednio do rzeczywistej potrzeby. To też rząd — jak już donieśliśmy — przystąpił do obmyślenia środków nadzwyczajnych. Środki te są dwójakiej natury: pośrednie, takie n. p. jak obniżenie taryf kolejowych, pro-

jekt cła wywozowego od zboża, i bezpośrednio, jako to: postanowione już podobno w zasadzie nabywanie zboża na koszt rządowy w portach i składach za cenę nieco wyższą od cen bieżących i następnie odprzedaż i wypożyczanie tegoż zboża potrzebującym miejscowościom, nabywanie zboża przez ziemstwa prowincjonalne i wreszcie: co najbardziej zdaje się będzie skutecznym, zarządzenie robot publicznych. Z ważniejszych takich robót obecnie, oprócz zbyt oddalonej drogi syberyjskiej, tylko droga kursko-woronezka i riazkańsko-kazańska mogą zatrudnić większą ilość rąk, ale nawet i one mają znaczenie czysto lokalne. Chcąc więc zorganizować jak największą skalę, okazę w tym kierunku, rząd nakazał ułożyć program najpotrzebniejszych robót w każdej gubernii i na takowe w miarę potrzeby będzie asygnować środki.

Prof. Geffcken w sprawie usunięcia ks. Bismarcka.

Prof. dr. Geffcken, pamiętny ze słynnego procesu z Bismarckiem, ogłasza w angielskim piśmie Form artykuł, dotyczący rozmowy Blowitza z hr. Münster o powodach wydalenia ks. Bismarcka. Blowitz, jak wiadomo, twierdził, że już cesarz Wilhelm Iszy zamyslał pozbyć się kanclerza. Geffcken przyznaje, że cesarz Wilhelm widział dobrze wszystkie słabe strony pierwszego swego doradcy i często skarżył się nań przed kuzynem i przyjaciелеm swoim, ks. Antonium Hohenzollern-Sigmaringen; pomimo tego jednak poczytywał ks. Bismarcka za niezbędnego, dla kontynuowania nowozdobytę sławy niemieckiego państwa. Bismarckowska dyktatura, pisze Geffcken, miała ten błąd główny w zasadzie i praktyce, że nie wytworzyła i nie zostawiła po sobie uczniów i następców. Ztąd to powstało już przed laty silne przekonanie, że następcą ks. Bismarcka może być jedynie generał bardzo wykształcony, bardzo sprężysty, ale zdolny i chętny do akcyi pojedynczej, zwłaszcza wewnątrz; jednocześnie imponujący, wzbudzający zaufanie opinii publicznej i łagodny w formach. Wówczas to, mówi Geffcken, ogół był z góry przekonany, że tym następcą być może jedynie tylko hr. Waldersee lub generał Caprivi. W ostatniej chwili zdecydował się Wilhelm II na Caprivięgo, który już dawniej był ministrem i udowodnił, iż posiada pierwszorzędne administracyjne zdolności. Hr. Waldersee w takiej chwili, jak ówczesna, przedstawiał zbyt wyrazisty i jednostronny kierunek. Sposób, w jaki wszystkie stronnicwa przyjęły wybór Caprivięgo, poświadczył wymownie, że cesarz wybrał właściwą osobistość.

O autentyczności rozmowy Blowitza z hr. Münster, profesor Geffcken nie wspomina.

Z Berlina.

(Artykuły z powodu rozporządzenia o prywatnej nauce języka polskiego — Z obozu socjalnej demokracji).

Niedawno temu wolno-konserwatywna Post napadła na pruskiego ministra oświaty, hr. Zedlitzę, utrzymując, że przez wydanie rozporządzenia o prywatnej nauce języka polskiego, sprzeniewierzył się sprawie pruskiej. Kreuz Zeitung zwraca się teraz przeciwko wywodom Post, i wykazuje, że minister nie mógł zrobić inaczej. Rozporządzenie to w skutkach swoich może jedynie więcej przynieść korzyści systemowi germanizacyjnemu, niż stan obecny, nienaturalny, niezdrawy i niepożyteczny, według którego dzieci, nieumiejące ani słowa po niemiecku, musiały odrazu w niemieckim języku rozpoczynać naukę. „Przymusem — pisze Kreuz Zeitung — nie można osiągnąć pożądanego rezultatu, jak tego dowodem Rossya, klasyczna ziemia gwałtów. Warszawa jest jeszcze dzisiaj nawskróś polską, a archidziej chełmski znalazł podczas rewizji pewnego warszawskiego gimnazjum, na pięciuset mówiących po rosyjsku. Zawezwał ich do siebie, i przestrzegając, żeby się nie dali uwieść współczesnym swym Polakom, gdyż łatwo mogliby tym sposobem zostać . . . Polakami i katolikami. Oto cały rezultat strasznie drakońskich rozporządzeń i ustaw“. Swoją drogą, powtarza Kreuz Zeitung, znany frazes o „wielkopolskiej agitacji“, którą zwalczać radzi energicznie.

W Berlinie odbyło się zebranie socjalistów, w celu wybrania delegatów na międzynarodowy kongres brukselski. Na zebranie to stawiło się 5000 osób, pomiędzy innymi wszyscy przywódcy opozycji, jak np. Baginński, Wildberger, Werner i inni. Z posłów obecnymi byli Bebel i Stadhagen.

Jako pierwszy mowca przemawiał szewc Baginński, i bronił opozycyi przeciwko zarzutom Bebla, którego zaczepiał bardzo gwałtownie. Mowca twierdził, że konieczną jest rzeczą, aby stronnictwo socjalistyczne rychło okazało, iż posiada jeszcze charakter rewolu-

i jego kacapską brodę, i z wielkim zajęciem słuchano jego rozmów.

Otóż Tołstoj spotkał Sintajewa w Moskwie, w salonie swojej siostry, właśnie wtedy, kiedy chciał nędzę zwalczyć w mieście Moskwie, i Sintajew posłuchawszy jego projektów, powiedział obojętnie, że z tego wszystkiego nic nie może być, bo życie mieskie i życie klas wyższych jest niedorzeczne i grzeszne, a ludzie bogaci i cywilizowani są źródłem i powodem wszelkiego występku i wszelkiej nędzy.

Te słowa sekciarza wywarły jak najsilniejsze wrażenie na Tołstoj, zaczął nad nimi rozmyślać, zaczął się zastanawiać nad nauką Sintajewa, z piśmem w ręku, i przyszedł nareszcie do przekonania, przy których pozostał, i które głosi w piśmach swoich.

Otóż Jezus Chrystus jest istotnie Zbawicielem rodzaju ludzkiego, wcale nie dla przyczyn, zwykle przytaczanych przez Kościół, nie jako cudem wiełony Syn Boży, nie jako cudotwórca, nie jako Ten, co zmartwychwstał, bo Tołstoj nie wierzy ani w Trójcę Boską, ani w cuda, ani w nieśmiertelność duszy, ani w żadno zmartwychwstanie. Chrystus jest Zbawicielem rodzaju ludzkiego dla tego, ponieważ nauczył ludzi, jak mają żyć zgodnie z naturą swoją, a tem samem szczęśliwie. A nauka Chrystusowa jest ujęta w pięciu przykazaniach, które dał na Górze Oliwnej:

1. Każdy, który się gniewa na brata swego będzie winien sądu.
2. Ktobykolwiek opuścił żony swojej, nie tylko, że sam cudzożył, ale przewodzi ją do cudzołóstwa, a ktoby pojął opuszczoną żonę, ten będzie winien cudzołóstwa.
3. Ja wam powiadam, abyście zgoła nie przysięgali.
4. Ja wam powiadam, żebyście się nie przeciwili złemu.

5. Miłujcie nieprzyjaciół wasze.

Te przykazania znajdują się istotnie w kazaniu na Górze, zaopatrzone komentarzem, który ich znaczenie uwatnia i uzupełnia. Tołstoj pierwsze i drugie przykazanie przytacza w innym brzmieniu, niż stoją w Piśmie Świętem, utrzymując, że tekst jest skomponowany albo źle tłómaczony; w pierwszym przykazaniu jest w Piśmie: „Który się gniewa bez przyczyny na brata swego, jest winien sądu.“ Tołstoj utrzymuje, że słowa „bez przyczyny“ są interpretacją, i że tych słów w pierwotnym tekście nie ma, a dodaje, że cerkiew prawosławna tłómaczy te słowa tak, jakoby wolno było gniewać się na bliźniego, kiedy cię skrzywdzi. Takie tłómaczenie jest oczywiście niezgodne z całym kazaniem na Górze i całą nauką Chrystusa; słowa „bez przyczyny“ znaczą, że wolno bliźniemu okazywać oburzenie, i wolno go karcić, jeżeli to się może przyczynić do jego dobra, albo do dobra innych. Tego nie chce znać Tołstoj, mimo to, że sam Chrystus gniewał się niejednokrotnie w ten sposób, na przekupniów w świątyni, na faryzeuszów i na innych. Podług Tołstojęgo nie wolno nikogo nigdy karcić, ani surowo napominać.

Jest w Piśmie, że kto oprócz przyczyny cudzołóstwa żonę od siebie odprawi, będzie winnym cudzołóstwa. Tak prawosławie jak protestantyzm wywnioskowały z tego, nie wiedząc jakim sposobem, że w różnych wypadkach wolno się rozwieść z żoną. Tołstoj oburza się na to, i słusznie, bo dalszy ciąg kazania Chrystusowego i pierwszy list św. Pawła do Koryntyan (Rozdział VII) świadczą o tem wyraźnie, że chrześcijanom nigdy nie wolno się rozwodzić z żoną, i tak uczy także Kościół katolicki.

cyjny. W podobny sposób przemawiał tapicer Wildberger, który zapowiadał, że w razie, jeżeli stronnictwo dalej dzisiejszą taktyką rządzić się będzie, za lat dziesięć zupełnie się rozpadnie. Najdalej posunął się w swym zapale „towarzysz” Goldberg, który zarzucał frakey, że żądała w parlamencie tylko dziesięć-godzinnej dniówki, podczas gdy powinna była domagać się sześć-godzinnej.

Przeciwko wszystkim tym zarzutom zabrał głos deputowany Bebel, i zbił ją w sposób dosadny, nie szczedząc opozycji gorzkich przyćkowi. Mowę jego przerywano hucznymi oklaskami, które głośzyły sykania przeciwników. Mowca ostrzegł, aby nie imano się znów taktyki, która łatwo może wywołać, nową ustawę antisocjalistyczną. „Jeżeli nie można pokonać wroga od razu, to należy go zwalczać krok za krokiem”.

Zebrań przyjęło ostatecznie wszystkimi głosami przeciwko 100, rezolucję, według której uznaje dzień 1 maja, jako święto socjalistyczne, jednakże co do obchodu święta tego, radzi pozostawić poszczególnym narodom zupełną swobodę.

Wiec skończył się tedy świetnym zwycięstwem Bebla.

Do scharakteryzowania panujących w łonie socjalnej demokracji stosunków, posłużył może proces, jaki w tych dniach toczył się przeciwko znanemu agitatorowi Grimmowi, o sprzeniewierzenie 16 marek, zebranych dla strajkujących; dalej, przeciwko stolarzowi Krahkiemu, który sprzeniewierzył 13 marek. W procesie tym miano przesłuchać jako świadka głównego, stolarza Fürsta, lecz okazało się, że tenże uciekł, i ścigany jest listami gończymi za skradzenie 500 marek z kasy chorych, do której zarządu należał. A procesy takie nie są bynajmniej osobliwością.

KRONIKA

Lwów, 14 lipca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły gminie Wachsmund, w powiecie nowotarskim, na pokrycie długu zaciągniętego na budowę kościoła, zapomogi w kwocie 100 zł.

† **Tytus Kielanowski**, b. poseł do Rady państwa, właściciel dóbr Kozłowa, zakończył wczoraj życie we Lwowie. Wieść ta w całym kraju naszym wywoła żywy smutek. Był to obywatel wielkich chociaż cichych zasług i gorąco kraj miłujący, pobożności i dobroczynności niezwyklej, — chrześcianin prawdziwy, w całym najpiękniejszym tego słowa znaczeniu. Złożonemu śmiertelną chorobą przysłał Ojciec św. Leon XIII błogosławieństwo Apostolskie na drogę wieczności, która dla zmarłego będzie niewątpliwie nagrodą jego pięknych czynów i pełnego zasług żywota.

Eksportacja zwłok odbędzie się z placu Maryackiego l. 2, we środę, dnia 15 b. m., o godzinie pół do 10 rano do kościoła OO. Bernardynów, a z tamąd do Żółkiewskiej rogatki. Pogrzeb nastąpi dnia 16 b. m. o godzinie 10 rano w Milatynie.

— **Wycieczka „Gwiazdy”** na Pasieki, na dochód funduszu tego Stowarzyszenia, która nie przysłała do skutku 5 b. m., odbędzie się dnia 19 b. m. z niezmiennym programem.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły Politechnicznej** we Lwowie, dnia 14-go lipca 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłych 2 dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 13 lipca, do godziny 12 w południe dnia 14 lipca 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły mierny (2—3), stan nieba zmienny a powietrze bardzo wilgotne (86 proc. wilgotności względnej); opad: deszcz, wysokość opadu 14.0 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +16.7°C, najwyższa +22.7°C dziś w południe, najniższa +12.5°C w nocy.

Wczoraj około godziny 7 wieczór padał deszcz ulewny; w nocy się wypogodziło.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w Turcyi; zwyżka 770 do 765 w Finlandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 763 mm.

Prognoza na dobę dnia 15 lipca 1891 r. (od północy do północy) Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby podniesie się do +20.0°C, stan nieba będzie zmienny a względna wilgotność powietrza około 75 proc.; opad: deszcz chwilowy.

— **Na poczcie lwowskiej** nadano w miesiącu maju 1891 r. 259,718 listów prywatnych niepoleconych; 177,680 kart korespondencyjnych; 61,773 posyłek pod opaską; 11,890 posyłek z próbkami; 309,600 egzemplarzy gazet; 121,580 listów urzędowych; 54,394 listów poleconych; 12,548 przekazów na kwotę

418,507 zł. 82 ct.; 63,903 posyłek wartościowych. Ogółem nadano 1,073 086 posyłek.

Nadeszło zaś do Lwowa 346 900 listów prywatnych niepoleconych; 159,500 kart korespondencyjnych; 54,170 posyłek pod opaską; 6,178 posyłek z próbkami; 111,598 egzemplarzy gazet; 50,360 listów urzędowych; 52,944 listów poleconych; 38,337 przekazów na kwotę 667,205 zł. 41 ct.; 42,392 posyłek wartościowych. Ogółem 865,379 przesyłek.

— **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej w Zaleszczykach, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 25 sierpnia bież. roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym, o godzinie 10 w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Gradem i wylewami** ciężko nawiedzone zostały w ostatnich dniach gminy powiatu jasielskiego: Sadki, Łężyń, Trzcinnica, Przysieki, Harkłowa, Siedliska ad Sławencin, Świerchowa, Osobnica, Jabłonica, Lubno opace, Cieklin, Glinik górny, Bączal dolny, Bączal górny, Czermna, Święcany, Lubienko, Pagórek, Dzielec, Sławencin, Glinik dolny, Nienaszów, Opacie, Dąbrówka, Lippica dolna, Skalniki, Toki, Dobrynia, Lippica górna, Wola dembowiecka, Skołyżyn, Glinik średni i Pusta wola. Likwidację szkody rolników zarządzono.

— **Plac pod pomnik Mickiewicza**. W dniu wczorajszym o godzinie 11 przed południem odbył się akt oddania komitetowi pomnika Mickiewicza, reprezentowanemu przez zastępcę przewodniczącego dra Władysława Wilkosza, gruntu w Rynku krakowskim od strony ulicy Siennej na osi Sukiennic. Cała powierzchnia oddanego gruntu wynosi 900 metrów kwadratowych; punkt środkowy pomnika oddalony był od ryzalitu Sukiennic 34 m. 53 ctm. Miejsca wytyczne oznaczono palikami. Przy akcie oddania obecni byli ze strony Rady miasta i magistratu radcy miejscy pp.: Konrad Wentzl i Karol Knaus, sekretarz p. Skrzyniarz, dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski, naczelnik ekonomatu p. Kułakowski, niemniej członek komitetu pomnika p. Juliusz Kossak, oraz artysta-rzeźbiarz p. Teodor Rygier. Oparowanie oddanego gruntu rozpocznie się w bieżącym tygodniu.

— **Pojedynki**. Edmund Gajary, poseł na sejm węgierski i redaktor *Nemzeta*, w skutek mowy, wypowiedzianej na piątkowym sejmowym posiedzeniu, jak wiadomo, naraził się na dwa pojedynki. Pierwszy z nich odbył się w sobotę o godzinie 1 w południe w pobliżu nowej budapeszteńskiej fabryki broni. Jako przeciwnik stanął poseł ze skrajnej lewicy Andrzej Vecsey. Świadcami byli: ze strony Vecsey'a deputowani hr. Gabryel Karolyi i Ludwik Hentaller; ze strony Gajary'ego wiceprezydent sejmowy Aleksy Pokrosz i dep. prof. August Pulszky. Jako broń wybrano pistolety. Zgodzono się na jednorazową wymianę kul na 25 kroków odległości, z prawem postąpienia 5 kroków naprzód. Obie strony skorzystały z tego ostatniego prawa, ale oba strzały chybiły. Przeciwnicy rozeszli się, zamienwszy uścisk ręki. — Drugi pojedynek z dep. Polonim odbył się na szable w jednej z sal balowych w śródmieściu. Ze strony Gajary'ego sekundowali Aleksy Pokrosz i dr. Karol Pulszky, świadkami Polonim'ego byli deputowani Ludwik Meszlényi i Ludwik Hentaller. Warunki określały pojedynek aż do niezdolności do dalszej walki i zastrzegaly podwiązanie tętnic; pchnięcia nie były wykluczone. Pierwsze trzy starcia były bezskuteczne. Dopiero za czwartym atakiem Polonim otrzymał silne cięcie wlewą rękę, idące od stawu ręki wzdłuż całego podramienia, skutkiem czego walkę natychmiast przerwano. Dziwna okoliczność, że Polonim otrzymał ranę w lewą rękę, tłumaczy się tem, że chciał nią powstrzymać ciężki cios Gajary'ego, wymierzony w głowę. Ponieważ wypadła mu przytem szabla, jeden z sekundantów interweniuje, zranił lekko Gajary'ego w głowę. Lekarze orzekli, że rana Polonim'ego jest bardzo ciężka i oświadczyli, że chory nie przedko jeszcze będzie się mógł ukazać w sejmie. Przeciwnicy nie pojednali się po pojedynku.

— **Hojne zapisy**. S. p. kasztelanowa Julianna z Bartoszewskich Kossowska, zmarła przed kilku miesiącami w Warszawie, pozostawiła hojne zapisy. Z majątku, wynoszącego 750,000 rubli, przeznaczyła szlachetna fundatorka: 1) kwotę 22,500 rubli dla warszawskiego Towarzystwa dobroczynności; 2) 22,500 rubli dla zakładu paralityków; 3) 30,000 rubli na stypendya dla uczniów gimnazjum realnego w Warszawie; 4) zapisy po 450 rubli dla dwóch świątyni warszawskich; 5) 1500 rubli na odnowienie kaplicy przy kościele Opieki św. Józefa na Krakowskim Przedmieściu (kościół Pokarmelicki). Reszta zapisów przeznaczona dla rodziny.

— **Katastrofa na Wołdze**. Z Niżnego Nowogrodu donosi depesza d. 11 b. m.: Wczoraj późno wieczorem na Wołdze, tuż pod miastem, spotkały się dwa statki parowe: „Carewna” Towarzystwa żeglugi na Wołdze i „Alaszka”. Statek „Alaszka” płynął, wedle rozkazu jazdy, z podróżnymi i towarami do Rybińska. Wskutek zderzenia się z drugim parowcem, „Alaszka” została przedziurawiona w środku swego kor-

pusu i utonęła. Podróżnych uratowały statki parowe policyi rzecznej; troje osób rannych odwieziono do szpitala. Towary zostały zamoczone, ale było ich niewiele. Katastrofa zdarzyła się poniżej świeżo utworzonych mielizn przy ujściu rzeki Oki; spowodowała ją wąskość koryta rzeki w tem miejscu, jak również i nadzwyczaj silny prąd wody.

— **Powrót z Brazylii**. Część emigrantów, przybyłych we czwartek do Bremy, stanęła d. 11 b. m. w południe, w Aleksandrowie pogranicznym. Pozostali mieli przyjechać wieczorem. Ogółem powraca 200 osób. Do Mławy przybyło 29 emigrantów, mianowicie 10 mężczyzn, 11 kobiet i 8 dzieci. Są to wychodźcy z partyi, przybyłej na okręcie „Baltimore”.

— **Koszta poczty**. W ostatnim zeszycie *Bulletin de statistique et de législation comparée*, wydawanego przez francuskie ministerstwo skarbu, znajdujemy wykaz wydatków na utrzymanie komunikacji pocztowej wszystkich większych państw z wyjątkiem Chin. Z danych tych okazuje się, iż komunikacja pocztowa kosztuje około półtora miliarda franków rocznie. Największe wydatki ponoszą Stany Zjednoczone Północnej Ameryki: 223 milionów franków (nie licząc telegrafu); następnie Niemcy 262 milionów, wliczając już komunikację telegraficzną; Anglia 157 milionów (bez telegrafu); Francya 143 milionów; Rossya 97 milionów; Austro-Węgry 86 milionów. W innych państwach wydatki pocztowe nie dochodzą cyfry 40 milionów franków.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru letniego. Wczoraj dano poraz pierwszy dwie komedyjki jednoaktowe: wyborną salonową bluętkę sceniczną Emila Augiera p. t. „Post Scriptum” i jednoaktówkę Marc Michela i Labiche'a „Raptus”. W pierwszej odznaczyła się pani Stachowicz grą dystygowaną i naturalną; wyglądała przytem bardzo ładnie. Pan Zawadzki w roli zakochanego konkurenta do ręki pięknej wdówki grał wprawdzie starannie, ale złożył jeszcze jeden dowód więcej, że tego rodzaju role salonowych kochanków stanowczo nie dla niego. Sprzeciwiają się temu i ruchy i cała postawa. Jeden wybuch śmiechu wywołał „Raptus” Labiche'a. Jest to farsa, jakich mnóstwo w literaturze sceniczej francuskiej, niezrównana pod względem werwy, komizmu sytuacji i tryskającego dowcipem dialogu. Odegrana też była bardzo dobrze. Rola najwnej Cecylii, to nowy tryumf pani Kwiecinskich. Grzmąciami oklaskami składano wczoraj uznanie niepospolitemu talentowi artystki, która nieporównanym wdziękiem i prostotą gry swojej celuje. Pan Walewski w roli raptusa był — uniło nam to wyznać — bardzo dobrym. Grał żywo, swobodnie a mniej znaczenie przesadzał, które to umiarkowanie wyszło na korzyść postaci Alfonsa de Beaudeduit, będącego pewną odmianą młodego Narwańskiego z „Wujaszka Alfonsa”. Komiczny typ Becamela, ojca Cecylii znalazł wyborczego przedstawiciela w p. Feldmanie. Inne role dobrze wykonane były przez pp. Wysockiego, Milewskiego i Stróżewskiego. — „Pupil Pupila” Abrahamowicza i produkuje panny Erminii Seregni zakończyły wieczór wczorajszy.

O literaturze polskiej za granicą. W Korespondencji londyńskiej *Przeglądu* czytamy: „W ostatnim numerze z 4 t. m. londyńskiego *Athenaeum*, znajdują się doroczne sprawozdania z ruchu literackiego wszystkich ludów europejskich, nadsyłane przez wybitnych krytyków wprost z każdego kraju. Dział polski streseza od wielu lat prof. Adam Bełcikowski, który tegoroczny swój raport zaczyna od przypomnienia Anglikom obchodów Mickiewiczowskiego i 3go Maja — jako inspirujących 12-stomiesięczny nasz ruch umysłowy. Po trafnej ocenie powieści Sienkiewicza „Bez dogmatu” i Mańkowskiego „Hrabiego Augusta”, sprawozdawca wymienia z wielkimi pochwałami powieści Orzeszkowej, Gawalewicz „Drugie pokolenie”, Dygasińskiego, niektóre utwory Rodziewiczówny, „Dwa prądy” A. Krzyżanowskiego — a zaznaczywszy prace kilku innych autorów, wskazuje szczególnie na historyczne powieści A. Krechowieckiego. Z pisarzy dramatycznych wymienia pp.: Koziebrodzkiego, Bałuckiego i Jeske-Choińskiego. Z poetów, obok Koponickiej, wyróżnia sprawozdawca Nowickiego, Wysockiego („Oksana”), Stefana z Opatówka i żyda warszawskiego „H'Kahan-Izaak-ben”, autora „Nowej Mesyady”. Na polu historii znajdujemy zapiski o „Studiach heraldycznych” Małeckiego, „Organizacya Kościoła w Polsce” prof. W. Abrahama, o „Kościołach” A. Szczepańskiego, wreszcie o życiorysie Adama Mickiewicza, pióra syna poety. Nakoniec wspomina

krakowski profesor o poważnym dziele hr. Lanckorońskiego („Miasta Pamfilii i Pizydyi”) o notatkach z podróży po Indyach hr. J. Potockiego i o wspaniałej książce Witkiewicza „Na Przelęczu”.

Trzechsetna rocznica. Syndyk miasta Cento we Włoszech, niedaleko Ferrary, p. Maiocchi, przysłał pod adresem naszego Towarzystwa Sztuk Pięknych zawiadomienie, iż w roku bież. we wrześniu odbędzie się w tem mieście uroczyste 300-letni jubileusz dnia urodzin słynnego malarza Jana Franciszka Barbieriego, zwanego Guercino da Cento, przeczemu prosi o przysłanie na tę uroczystość, jeżeliby kto posiadał, obrazów tego artysty, lub ich reprodukcji bądź litograficznych, bądź w inny sposób zrobionych. Dodajemy tu, iż malarz Guercino urodził się w Cento w r. 1590, a dzieła jego, jak obrazy, a szczególnie freski, zalecały się pięknnością kolorytu i poprawnością rysunku. Malował przede wszystkim Madonny i portrety.

„Prawnika”, wychodzącego od lat 22 we Lwowie pod redakcją adwokata dr. J. Czermerskiego, nr. 27 z 4 lipca 1891 r., zawiera: W sprawie reformy nauk prawnych i egzaminów i teoretycznych. — Sądownictwo. (System. przegląd jud. najw. Tryb. sąd. w poszcz. mat. pr. (XIV. Egz. sekwestracya c. d.). — Praktyka sądowa. (Ks. Orz. n. Tr. s. nr. 128 c. d. — Orz. cyw. sąd.). — Administracya. (Jud. Tr. adm. w spr. należ. c. d.). — Praktyka administr. (Orz. minist.). — Stowarzyszenia (krakowskie Towarz. praw.). — Wiadomości drobne (Tygodnik ekonomiczny, treść nr. 26). — Wiadomości urzędowe (opróżnione nosady). — Ogłoszenia prywatne.

Odcinek: O Sachalinie. — „Prawnik” wychodzi co sobota.

„Ekonomista Polskiego” zeszyt V i VI zawiera: 1) Statystyka parcelacji w Austrii przez dr. Wł. Czerkowskiego. 2) Sprawozdanie inspektorów przemysłowych z czynności r. 1890 według źródeł urzędowych, przez dr. M. 3) Memoriał Wydziału krajowego o kolejach lokalnych przez dr. Ciesielskiego. 4) Kasy oszczędności w Galicyi z końcem r. 1889; studjum ekonomiczno-finansowe przez dr. Ant. Molickiego. 5) O kopalniach soli potasowych w Kałuszu i Stassfurcie przez Leona Syroczyńskiego. 6) Kilka słów o większej własności ziemskiej na Wołyniu, przez A. Misiągiewicza. 7) 1572—1795 Rządu sejmikowe w epoce królów elekcyjnych. Adolf Pawiński. Warszawa 1888; ocena przez dr. Zygmunt Lisiewicza. 8) Bibliografia. 9) Dodatek: Mowa posła Szezebanowskiego, wypowiedziana w Izbie deputowanych austriackiej Rady państwa, w ciągu debaty budżetowej dnia 18 czerwca 1891 (tłumaczenie według stenogramu).

Przewodnika gimnastycznego „Sokol” (organ Towarzystwa gimnastycznego) opuścił prasę nr. 7 z lipca b. r. i zawiera następujące artykuły: Bracia Sokole! — Reforma. — Z dziejów Sokoła czeskiego. — Obchód 100-letniej rocznicy konstytucyi 3 maja w Sokole lwowskim i jego oddziałach (dok.). — Zarzysz wieńców na dązku (c. d.). — Sprawy Towarzystw gimnastycznych polskich. — Sprawy szkolne.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kolej Lwowsko-Czerniowiecka. Czytamy w *Presse*: W ostatnich czasach wyłoniła się pogłoska, że zarząd kolei lwowsko-czerniowieckiej otrzymał rozporządzenie w sprawie rekonstrukcji mostów. Pogłoska ta pozbawiona jest wszelkiej podstawy. Kolej lwowsko-czerniowiecka dawno już zastąpiła swoje mosty drewniane żelaznymi, i ukończyła także rekonstrukcyę mostów, a to jeszcze na podstawie rozporządzenia z roku 1887. Pogłoska była zatem tendencyjną, a przypisać ją należy prawdopodobnie usiłowaniu, które od czasu do czasu spozstrzegać się daje, ażeby położenie Towarzystwa kolei przedstawiciel w niekorzystnym świetle. Takie przedstawienie nie ma jednak najmniejszej racyi, albowiem w skutek ugody z Rządem austriackim i rumuńskim, stosunki Towarzystwa zostały w ten sposób uregulowane, że akcyonaryusze zabezpieczeni są od wszelkich niespodzianek, i stan Towarzystwa w ogóle jest skonsolidowany. Również koleje lokalne, do których uposażenia przyczyniło się Towarzystwo kolei lwowsko-czerniowieckiej, rozwijają się pomyślnie.

Ogólny dochód tych linii wynosi do 1-go czerwca 1891 sumę 406,251 zł., to jest, o 125,750 zł. więcej, aniżeli w takim samym okresie roku zeszłego. Mianowicie rosła dochody z kolei lokalnych bukowiańskich, szczególnie linii Czerniowiec Nowosiela, której dochód wzrósł o przeszło 200 proc.!

Targ zbożowy. *)

Dnia 14 lipca 1891.

Lwów, pszenica 9-50 do 10-30, żyto 7-— do 7-50, jęczmień 7-— do 7-30, owies 7-20 do 7-80, rzepak 12-— do 13-50, groch — do —, wyka — do —, lnianka — do —, koniczyna czerwona 42-— do 52-—, biała — do —, szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 9-25 do 10-—, żyto 6-50 do 7-20, jęczmień 6-— do 6-75, owies 7-— do 7-50, groch 6-— do 10-—, wyka — do —, rzepak 12-— do 13-—, lnianka — do —, koniczyna czerwona 41-— do 48-—, biała — do —, szwedzka — do —.

Podwoleczyska, pszenica 8-90 do 9-85, żyto 6-20 do 7-05, jęczmień 5-75 do 6-50, owies 6-80 do 7-30, groch 6-— do 10-50, wyka — do —, rzepak 12-— do 13-—, lnianka — do —, koniczyna czerwona 41-— do 47-—, biała — do —, szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 9-50 do 10-50, żyto 7-— do 7-65, jęczmień 6-25 do 7-25, owies 7-50 do 7-90, groch 6-30 do 9-75, wyka — do —, rzepak 12 25 do 13-60, lnianka — do —, koniczyna czerwona 42-— do 52-—, biała — do —, szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel — do — zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. loco Lwów 18-— do 19-50 zł.

Owies poszukujący, zresztą usposobienie spokojne.

*) Przedruk wzbrouny.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów w Lwowie od 27 czerwca do 4 lipca 1891 r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica 9-80 do 10-30, żyto 7-20 do 7-55, jęczmień browarny 6-— do 6-35, pastewny 5-10 do 5-35, owies 7-10 do 7-40, hreczka 8-25 do 8-65, kukurudza zeszlóroczna 5-75 do 6-50, nowa — do —, groch do gotowania 6-50 do 7-50, pastewny 5-— do 6-—, fasola 5-— do 5-75, bobik 5-75 do 6-30, wyka 5-— do 5-35, koniczyna 40-— do 45-—, koniczyna szwedzka — do —, anyz rossyjski 22-— do 24-—, anyz płaski 20-— do 22-—, kminek 17-— do 19-—, rzepak zimowy 12-50 do 13-75, na jesień — do —, rzepak letni — do —, lnianka 9-50 op 10-—, nasienie lniane 11-50 do 12-—, chmiel 116-— do 134-—, nafta zwykła 14-25 do 15-25, salonowa 16-50 do 17-50, wszystko za 100 kilogram, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 52 75 do 53-10.

**** Wyrób wódki w Galicyi.** W miesiącu marcu roku 1891 w 555 gorzelniach wywarzono ogółem 6,987,287 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Największa ilość gorzelni była w powiecie tarnopolskim 113 (1,890.902 stopni alkoholu), brodzkim 103 (1,485.424), przemyskim 62 (765.735), rzeszowskim 48 (413.225), kołomyjskim 46 (719.763), tarnowskim 41 (281.747), stanisławowskim 38 (495.568), sanockim 32 (243.296), lwowskim 27 (302.870), krakowskim 22 (180.057), samborskim 15 (170.400), nowosądceckim 8 (38.300).

**** Wyrób piwa w Galicyi.** W miesiącu marcu r. 1891 ogółem było w ruchu 154 browarów, w których wywarzono 91.170 hektolitrow piwa. Najwięcej browarów, bo 20, było w ruchu w powiecie rzeszowskim, gdzie wywarzono 5.165 hekt., następnie w powiecie brodzkim 19 (7.170 hekt.), w powiecie tarnopolskim 18 (6.097 hekt.), w przemyskim 13 (5.135 hekt.), w sanockim 12 (3.739 hekt.), w stanisławowskim 12 (5.689 hekt.), w krakowskim 11 (6.332 hekt.), w nowosądceckim 11 (4.418 hekt.), w lwowskim 8 (5.604 hekt.), w tarnowskim 8 (18.007 hekt.), w samborskim 7 (3.404 hekt.), w kołomyjskim 6 (3.938 hekt.), w mieście Lwowie 5 (13 240 hekt.), w mieście Krakowie 4 (3.232 hektolitrow).

**** Produkcja i sprzedaż soli.** W miesiącu marcu roku 1891 wywoziła produkcja soli w Galicyi 115.130 centn. metr. sprzedaż zaś z zapasów 100.403 centn. metr. W tym samym miesiącu roku 1890 wywoziła produkcja 112.994 centn. metr. sprzedaż zaś z zapasów 96.092 centn. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu marcu roku 1891 wyprodukowano o 2.136 cent. metr. więcej, sprzedano zaś o 4.311 cent. metr. mniej, niż w tym samym miesiącu roku 1890.

Kolej Karola Ludwika. Od 1 do 10 czerwca b. r. było przychodu na linii Lwów-Kraków 200.577 zł. — ct., na linii Lwów-Brody-Podwoleczyska 48.836 zł. — ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 6.969 zł. — ct., na linii Dembica-Rozwadów 2.209 zł. — ct., ogółem 258.591 zł. — ct. W tym samym okresie roku zeszłego było przychodu na pierwszej linii 175.487 zł. — ct., na drugiej 40.278 zł. — ct., na kolei lokalnej

Jarosław-Sokal 9.666 zł. — ct., na linii Dembica-Rozwadów 2.041 zł. — ct., ogółem 227.472 zł. — ct. Od 1 stycznia do 31 maja bieżącego roku wynosił przychód na linii Lwów-Kraków 2,922.652 zł. — ct., na linii Lwów-Brody-Podwoleczyska 667.676 zł. — ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 194.344 zł. — ct., na linii Dembica-Rozwadów 39.649 zł. — ct., ogółem 3,824.321 zł. — ct., a w tym samym okresie roku zeszłego na pierwszej linii 2,648.907 złr. — ct., na drugiej 619.716 zł. — ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 136.548 zł. — ct., a na linii Dembica-Rozwadów 38.506 zł. — ct., ogółem zaś 3,443.767 złr. — ct.

Pocztowe kasy oszczędności. Wedle zamknięcia rachunków z miesiąca marca b. r. wpłynęło do kas pocztowych wkładek oszczędności w ogólnej kwocie 1,855.612 zł., zwrócono wkładek w sumie 1,685.372 zł., zwiększył się przeto stan wkładek o 170.240 zł. i wynosił z końcem marca 22.591.785 zł. W obrocie czekowym złożono 79,813.150 zł., wycofano 78,581.842 zł. W ruchu tym wzięła Galicya następujący udział: Wkładki oszczędności wpłacono 146,783 zł., wycofano 123.855 zł. W obrocie czekowym wpłacono 2,846.890 zł., wycofano 1,111.476 zł.

Kołomyjska kolej lokalna. Niedawno odbyło się walne zebranie akcjonaryuszów Kołomyjskiej kolei lokalnej, zostającej pod administracją c. k. generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych. Wedle odczytanego sprawozdania ogólny przychód w roku ubiegłym wynosił 77.561 zł., z czego przypadła 12.434 zł. na ruch osobowy, 60.409 zł. na ruch towarowy, a 4.636 zł. wpłynęło z innych źródeł. Przewieziono ogółem 57.548 ton towaru (w roku poprzednim 52.966 ton), i 93.537 osób (o 613 więcej). Ogólne wydatki wynosiły 58.978 zł., pozostaje tedy nadwyżka 18.582 zł., ewentualnie po odciążeniu na różne wydatki 723 zł., suma 17.860 zł. Zebranie uchwaliło wypłacić d. 1 lipca b. r. po 2 zł. 75 et. dywidendy od każdej akcji pierwszeństwa, tedy od 3.188 sztuk akcji 17.354 zł., reszta zaś 326 zł. przenieść na nowy rachunek. Zo strony rady nadzorczej zawiadomiono, iż są w toku rokowania z Dyrekcją generalną kolei Państwowych celem odnowienia, względnie zmiany obecnego układu dotyczącego prowadzenia ruchu.

Kolej żelazna Lwów-Belzec (Tomaszów). Z przedłożonego walnemu zebraniu akcjonaryuszów sprawozdania dowiadujemy się, iż ogólny dochód w r. 1890 wynosił 161.282 zł., ogólne wydatki 101.715 zł., pozostaje tedy nadwyżka 59.567 zł. Za przewóz towarów uzyskano 67.333 zł., za przewóz podróży i ich pakunków 68.635 zł., z innych źródeł 25.312 zł. Przewieziono 78.943 osób i 190 ton pakunków (o 13.040 osób więcej, a 23 ton mniej pakunków niż w r. 1889). Linia ma długości 90 kilometrów. Do podziału między akcjonaryuszów przeznaczono 28.007 zł., t. j. 1 procent dywidendy, czyli 2 zł. od każdej z 13.771 sztuk akcji; 465 zł. uchwalono przenieść na nowy rachunek.

Międzynarodowa wystawa pokarmów i gospodarstwa domowego, odbędzie się w Wiedniu w czasie od 1go września do końca listopada b. r. Wstępne prace już ukończone; do komitetu wystawowego należą najwybitniejsi lekarze i profesorowie, tak wiedeńscy jak zagraniczni. Dotychczas nadesłano tak wielką ilość zgłoszeń, mianowicie z zagranicy, iż obszerne sale Towarzystwa ogrodniczego na pomieszczenie wystawy nie wystarczą i osobne pawilony muszą być zbudowane.

Sieć austro-węgierskich kolei żelaznych. Z końcem roku 1-90 długości wszystkich kolei żelaznych w Austrii i Węgrzech wynosiła 26.551 kilometrów, z czego przypadło na Austryę 15.285, a na Węgry 11.266 kilometrów. W przeciągu lat siedmiu, t. j. po wybuchu wielkiego przesilenia ekonomicznego sieć austriacka powiększyła się o 5.967,7 km., węgierska o 5.055 kilometrów. W ostatnim dziesięcioleciu najwyższy ruch budowlany w Austrii był w latach 1884, 18-7 i 1888. W roku 1884 zbudowano 911,5 kilm. nowych kolei, w 1887 roku 531,6 kilm., w r. 1888 wreszcie 663,9 kilm.; największym był ruch ten w latach 1882 (182 kilm.) i 1890 (153 kilm.). W roku bieżącym można spodziewać się znacznego przyrostu, albowiem z końcem roku zeszłego znajdowały się w trakcie budowy linie ogólnej długości około 500 kilometrów.

Drzewo w Galicyi. Wil. Wiest. dowiada się, iż w komitecie ministrów złożony został referat w kwestyi handlu drzewem, przewożonym *transito* z Galicyi do Turcji i Egiptu przez Odesę. Drzewo to wolnem jest od cła. Otóż Wil. Wiest. zaznacza, że towar wzmiankowany wbrew swemu przeznaczeniu dostaje

się często na Kaukaz, gdzie poważnie konkuruje z drzewem rossyjskiem. Z tego powodu istnieje podobno projekt obłożenia drzewa galicyjskiego cłem nawet w partyach tranzytowych.

Wyrób cukru w Przedlitawii. Tegoroczna kampania cukrowniarna kończy się gorączkowym ruchem. Produkcya w miesiącu maju b. r. osiągnęła olbrzymiej cyfry 230.859 metr. centn., przewyższyła przeto produkcję z tego samego miesiąca w roku ubiegłym o prawie 30 proc., czyli o 58.686 metr. centnarów. W bieżącej kampanii z r. 1890/91 wyrób cukru wzrósł w porównaniu z poprzednią kampanią o poważną cyfrę 304.316 metr. centnarów. Wywóz cukru za granicę Monarchii i konsumpcya w obrębie jej granic, dotrzymywały kroku zwiększonej produkcji.

Akademia rolnicza w Puławach (Nowej Aleksandryi). W tych dniach nadeszła z Petersburga wiadomość, że sprawa powstania w Puławach akademii rolniczej, w miejsce dotychczasowego instytutu, stanowczo już w sferach właściwych zdecydowaną została. Akademia, na wzór piotrowskiej w Moskwie, powstanie w roku przyszłym, bieżący bowiem przeznaczony jest dla dokończenia całkowitego kursu dla pozostałych studentów ostatniego wydziału.

Nowe rossyjskie marki pocztowe. Głównemu zarządowi poczt i telegrafów złożono projekt, dotyczący zmiany obecnych marek pocztowych. Projektodawca pragnie zapewnić nienaruszalność listów; główną bowiem zaletą nowych marek jest to, że po zwilżeniu nieznaczem koperty cały rysunek marki zabarwia się i nie daje się ani zmyć ani wywabić. Marka jest tak cienką, że zamieniona być nie może.

Rewizje mostów kolejowych w całej Szwajcaryi postanowiono przedsięwziąć natychmiast pod następującymi względami: szczegółowe zbadanie wszelkich konstrukcyj żelaznych, robienie prób obciążenia, specjalna obserwacya mostów w ciągu przynajmniej jednego dnia przy zwyczajnym ruchu, dokładna niwelacya słupów. Podobne rewizye mają się odbywać peryodycznie.

Kolej żelazna z Lublina do Tomaszowa. Dzienniki warszawskie dowiadują się, iż wznowiony został projekt budowy linii żelaznej z Lublina do Tomaszowa lubelskiego. Projekt o tyle jest zmieniony, iż pierwotnie proponowano przeprowadzenie tej linii od Rejowca lub Chełma. Koncesye otrzymał ma Towarzystwo kolei nadwiślańskiej.

Wystawa stała rossyjskich wyrobów w Belgradzie. W roku bieżącym otwartą zostanie przy agenturze Towarzystwa żeglugi Czarnomorskiej (księcia Gagarina) w Belgradzie stała wystawa rossyjskich wyrobów. Obecnie bawi w Warszawie p. Genezych, który przyjechał umyślnie, aby zbadać w Królestwie stosunki miejscowego przemysłu, oraz dla porozumienia się z tamtejszymi fabrykantami i rękodzielnikami, o ile ci byliby skłonni do przyjęcia udziału w tejże wystawie.

Urodzaje w Ameryce. Waszyngton 11 lipca (*Tel. Ag. półn.*) Wedle danych statystycznych, ogłoszonych przez urząd rolnictwa Stanów Zjednoczonych, stan zasiewów przedstawiał się tam w czerwcu, jak następuje (100 oznacza zbiory średnie): kukurydza 92,8 proc., pszenica ozima 96,2 proc., pszenica jara 94,1 proc., żyto 93,9 proc., owies 97,6 proc., jęczmień 90,9 proc. Żniwa już rozpoczęto; urodzaj w Stanach Zjednoczonych jest, przeciętnie biorąc, mało co gorszy, niż w latach 1838 i 1890, a nie o wiele lepszy, niż w roku 1889. Ziarno większej części pszenicy ozimej sprzątniętej jest bardzo piękne.

Wiedeń, 13 lipca. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono była rzeźnego 4283 sztuk opasowego, 202 z paszy i 1073 sztuk chudego.

Razem 5558 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 1756 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 263 sztuk chudych, z Bukowiny 249 sztuk była opasowego.

Ogółem przypędzono o 14 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. a z samej Galicyi 160 sztuk więcej.

Popyt był słaby.

Ceny towaru przedniego w porównaniu z zeszłym tygodniem spadły od 2 zł. do 3 zł.

Nie sprzedano 169 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 52 zł. — ct. do 56

zł. — ct., za towar przedni po 57 zł. — ct. do 60 zł. — ct.; wyjątkowo po 61 zł. — ct. do 62 zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 50 zł. — ct. do 56 zł. — ct., za towar przedni po 57 zł. — ct. do 60 zł. — ct.; wyjątkowo po 62 zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 54 zł. — ct. do 58 — zł. — ct., za towar przedni po 59 zł. — ct. do 60 zł. — ct.; wyjątkowo po 61 zł. — ct. do 62 zł. — ct.; woły z paszy po 46 zł. — ct. do 52 zł. — ct.; krowy po 23 zł. — ct. do 34 zł. — ct.; stadniki po 20 zł. — ct. do 34 zł. — ct.; bawoły po 16 zł. — ct. do 28 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 24 do 102 zł. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Koło polskie na wczorajszym posiedzeniu załatwiło rubrykę „Ministerstwo sprawiedliwości“ i wyznaczyło na mowę przy budżecie tego Ministerstwa pp.: Pinińskiego, Byka, Abrahamowicza i Potoczka.

Ze strony dobrze poinformowanej otrzymuje *Czas* z Wiednia następujący program przyszłych prac parlamentarnych: Po uchwaleniu przez Izbę poselską budżetu i ustawy finansowej na rok bieżący, Izba zawiesi swoje posiedzenia, a posłowie się zaraz rozjadą; skoro zaś Izba panów przyjmie ten budżet i ustawę finansową — którą to czynność w kilka dni ukończy — będą około 23go t. m. odroczony Izby Rady państwa do jesieni. Z początkiem października mają być zwołane znów obie Izby i Ministerstwo skarbu przedłoży im zaraz projekt budżetu na rok 1892; Rząd ma nadzieję, że w ciągu października i listopada, do 8 grudnia, komisya budżetowa a następnie Izba poselska roztrząśnie i uchwali ten projekt. Czy nadzieja ta nie zawiedzie — przyszłość okaże. Dotychczas komisya budżetowa obradując codziennie, potrzebowała dwa miesiące, Izba najmniej cztery tygodnie czasu do roztrząśnienia i uchwalenia budżetu. Przy każdej ważniejszej pozycji budżetu, reprezentanci każdego kraju i każdego stronnictwa pragnęli i obowiązani byli przedstawić potrzeby swojego kraju co do tej pozycji, wypowiedzieć uwagi swoje co do odnośnej gałęzi administracyi. To pozostanie i pozostać powinno — pisze korespondent. — Ale następować powinna ważna reforma, która skróciła może znacznie rozprawę budżetową. Bardzo wielu mowców zamiast krótko, jasno i treściwie przedłożyć swoje zapatrywania. popisuje się długimi mowami, w których co chwila odbiega od przedmiotu, lub powtarza rzeczy już wypowiedziane. Wielu mowców ma mowy po godzinie i dwie godziny trwające, mowca powtarza kilkakrotnie rzeczy przez siebie już wypowiedziane lub odbiega od przedmiotu. Mowy takie zabierają czas, nudzą słuchaczy, a nie osiągają celu. Pod tym względem nastąpić powinna reforma.

Podczas jesiennej sesyi Rady państwa, obradować mają równocześnie w październiku i listopadzie Delegacye wspólne, które w r. b. zasiadać będą w Wiedniu, gdyż w r. z. obradowały w Peszcie. Około 8 grudnia po uchwaleniu budżetu, mają być odroczone Izby Rady państwa a zwołane będą sejmy. Sesya sejmów ma trwać przez resztę grudnia, stycznia i lutego — poczem znów w końcu lutego zbierze się Rada państwa. Czy w tym programie parlamentarnym, teraz nakreślonym, nie nastąpi zmiana — trudno dzisiaj przewidzieć.

Niedawno, jak wiadomo, mianowani zostali dwaj pomocnicy warszawskiego generał-gubernatora Hurki, jako głównego dowodzącego w okręgu warszawskim. Pierwszym pomocnikiem został generał artylerji Friede, był dowódcą 9 korpusu armii, liczący dziś 70 lat wieku, osobistość wcale nie wybitna. Drugim pomocnikiem zamianowany generał Pawłow, dotychczasowy dowódcą 7 korpusu armii, liczy lat 57, służbę odbył głównie w sztabie generalnym, a na polu bitew odznaczył się tak w wojnie krymskiej, jak i w ostatniej kampanii rossyjsko-tureckiej.

Rozpowszechniona ostatniemi czasy z Berlina wiadomość, jakoby do parlamentu niemieckiego wniesione być miały na sesyi jesiennej znacznie zwiększone żądania na cele wojskowe, nie ma według *Magdeb. Zitg.* na razie żadnej podstawy. Faktem jest tylko, że koła wojskowe podnoszą konieczność pewnych uzupełnień w poszczególne rodzaje broni — głównie z uwagi na postępy w krajach sąsiednich, a niemniej faktem jest, że względy finansowe stoją tym życzeniom poniekąd na przeszkodzie. W każdym razie spodziewać się należy, iż sprawa uzupełnień militarnych będzie w niedługim czasie przedmiotem obszerniejszych badań w kołach powołanych.

Wiedeń, 14 lipca. Pan Minister sprawiedliwości zezwolił na przeniesienie sędziego powiatowego w Horodence p. Stanisława Temple, na własną jego prośbę do Drohobycza, i zamianował adjunkta sądu powiatowego w Starej Soli, dr. Benedykta Weinreba, sędzią powiatowym w Horodence.

Wiedeń, 14 lipca. P. Minister oświaty nadał dr. Janowi Bystrońowi (ze Stryja) posadę nauczyciela przy III. gimnazjum w Krakowie; Dymitrowi Czechowskiemu (z Wadowie) posadę nauczyciela przy ruskim oddziale gimnazjum w Przemyślu; Teofilowi Erbenowi (z Wadowie) posadę nauczyciela przy gimnazjum w Stanisławowie; Ludwikowi Kozakiewiczowi przy gimnazjum w Rzeszowie; ks. Janowi Krupińskiemu (z Wadowie) posadę katechety przy szkole realnej w Krakowie; profesorowi Sebastyanowi Polakowi (z Drohobycza) przy krakowskim gimnazjum św. Jacka; dr. Janowi Ralskiemu (z gimnazjum OO. Jezuitów w Chyrowie) przy gimnazjum w Tarnopolu; Janowi Sędziemirowi (z Wadowie) przy gimnazjum w Złoczowie; Antoniemu Stefanowiczowi (z Drohobycza) posadę nauczyciela religii w Stanisławowie; Janowi Werchratskiemu (z Rzeszowa) przy akademickim gimnazjum we Lwowie; Władysławowi Zbierzchowskiemu (z Jarosławia) przy szkole realnej we Lwowie; dr. Albertowi Zipperowi przy II. gimnazjum we Lwowie i Jacentemu Zielińskiemu (z Rzeszowa) przy gimnazjum w Jarosławiu.

Dalej zamianowani rzeczywistymi nauczycielami: Ignacy Rychlik dla gimnazjum w Jarosławiu, dr. Józef Tretiak (z seminarjum nauczycielskiego w Krakowie) dla gimnazjum w Krakowie.

Dalej zamianowani zostali rzeczywistymi nauczycielami szkół średnich suplenci: Emil Bernhard, ze Stanisławowa dla gimnazjum w Drohobyczu; Bidziński Jan dla szkoły realnej w Krakowie. Władysław Bojarski z Tarnopola dla gimnazjum w Przemyślu, Kasper Brzostowicz z Sanoka dla gimn. w Jasle, Wincenty Frank dla gimnazjum w Przemyślu, Walenty Głowiński dla gimnazjum w Jarosławiu; Bronisław Grzanowski ze Lwowa dla gimnazjum w Wadowicach; Andrzej Jaglarz z Krakowa dla gimnazjum w Tarnowie; dr. Antoni Karbowski z Krakowa dla gimnazjum w Wadowicach; Aron Kohn ze Lwowa dla gimnazjum w Stanisławowie; Tadeusz Kołomołocki dla gimnazjum w Wadowicach; Mikołaj Mazanowski ze Lwowa dla gimn. w Bochni, Wincenty Misiółek ze Lwowa dla gimn. w Stanisławowie, Stanisław Rzepiński do Wadowie, Edward Schirmer ze Lwowa do Stryja, Józef Staromiejski ze Lwowa do Drohobycza, Józef Zagrodzki z Przemyśla do Tarnopola, i Seweryn Zarzycki z Kołomyi do oddziału ruskiego gimnazjum w Przemyślu.

Wiedeń, 14 lipca. Izba deputowanych załatwiła na wczorajszym posiedzeniu budżet Ministerstwa rolnictwa. Większa część mowców kładła nacisk na potrzebę podniesienia stanu włościańskiego. Następnie przystąpiła Izba do szczegółowej dyskusji nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości. Na wniosek dr. Plenera załatwiono w formie nagłego postępowania te petycje, które domagają się przyjęcia z pomocą z powodu różnego rodzaju klęsk. Petycje z powiatów żółkiewskiego, sokalskiego i turezańskiego, odstąpiono Rzą-

dowi z poleceniem przeprowadzenia dochodzenia i poczynienia wniosków.

Wiedeń, 14 lipca. Na wczorajszym posiedzeniu klubu konserwatywnego skorzystali reprezentanci wszystkich trzech grup klubu ze sposobności, ażeby zadokumentować łączność wszystkich trzech grup. Licznie zebrani członkowie klubu urządzili przesłuchanie, hr. Hohenwarthowi, serdeczną owa-
cęgę, za którą prezes podziękował, zapewniając, że i w przyszłości, stojąc na czele klubu, będzie się starał w miarę możliwości, o przeprowadzenie zasad klubu.

Wiedeń, 14 lipca. Izba deputowanych przystąpiła dziś do rozpraw nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości.

Dep. Abrahamowicz omawia niedostatki i niewłaściwości w postępowaniu sądowym (po za postępowaniem karnym) w Galicyi, mianowicie w postępowaniu spadkowym i opiekuńczym, zaleca ulżenie sądom ciężaru pracy i pomnożenie liczby urzędników.

Dep. Bärnreither życzy sobie ażeby reforma sądownictwa była jednolitą całością, a nie robotą częściową. Mowca nie szczędzi pochwał zakładom karnym. Zakłady te są obliczone na zatwardziały zbrodniarzy, lecz trzeba także i początkujących przestępców mieć w urzędzeniu tych zakładów na względzie. Mowca przemawia w końcu za reformą stanu adwokackiego.

Wiedeń, 14 lipca. *Politische Correspondenz* dowiaduje się, iż w ostatniej chwili została obsadzona znacznie większa liczba opróżnionych i nowosystemizowanych posad nauczycielskich w państwowych średnich zakładach naukowych. Przeniesiono 68 profesorów i nauczycieli, oraz zamianowano 16 prowizorycznych nauczycieli i 77 suplentów, a między tymi 6 nauczycieli religii, rzeczywistymi nauczycielami. W ostatnich dniach sierpnia ma nastąpić obsadzenie dalszych 20 posad nauczycielskich.

Wiedeń, 14 lipca. (Tel. prywat.) Admirał baron Sterneck nie weźmie udziału w uroczystości, jaka się odbędzie w Polii z okazji 25-letniej rocznicy bitwy morskiej pod Lisą. Program uroczystości został ujęty w szczupłe ramy.

Wiedeń, 14 lipca. Książę Ferdynand, przybywszy rano z powrotem z Karlsbadu, stanął w pałacu Koburgów, a wieczorem wyjedzie do Gasteinu.

Tulon, 14 lipca. Wczorajsze manewry floty zasadały się na pozornym ataku na zatokę tulońską. Wojskowi reprezentanci państw zagranicznych, którzy byli świadkami manewrów, wyrażali się o marynarce francuskiej bardzo pochlebnie. Ministrowie znajdowali się na śniadaniu na pokładzie statku *Formidable*. Minister spraw zagranicznych wnosząc toast na cześć marynarki, zaznaczył z pryncypem, iż kraj i rząd interesują się zarówno żywo marynarką.

Karlsbad, 14 lipca. Wyjazd ks. Ferdynanda z Karlsbadu odbędzie się zupełnie według programu. Ks. Ferdynand uda się, jak pierwotnie postanowiono, naprzód na dalszy ciąg kuracji do Bad-Gastein, gdzie zabawi około trzech tygodni.

Peszt, 14 lipca. Wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych było niezmiernie burzliwe. Dep. Pronay domagał się odroczenia dyskusji szczegółowej nad reformą administracyjną do 15 września, rząd natomiast żądał, aby Izba przystąpiła bezzwłocznie do rozpraw. Skrajna lewica zażądała imiennego głosowania nad powyższym wnioskiem Pronaya, niemniej nad wnioskiem Csetara w sprawie ogłoszenia w dzienniku urzędowym stenograficznych protokołów z obrad sejmowych i wnioskiem

Irany'ego, dotyczącym reformy ustawy wyborczej. Głosowania te odbędą się dzisiaj.

Na wczorajszym wieczornym zebraniu klubu liberalnego zaznaczył prezes gabinetu hr. Szapary, iż rząd nie może na podstawie złożonych do dopiero w Izbie oświadczeń opozycji uczynić jakichbądź nowych propozycji.

Peszt, 14 lipca. Izba posłów uchwaliła 188 głosami przeciw 88, przejść bezzwłocznie do rozprawy szczegółowej nad przedłożeniem o reformie komitatuwej.

Peszt, 14 lipca. (Tel. prywat.) Węgierskie Towarzystwo rolnicze urządza osobny pociąg na wystawę praską.

Peszt, 14 lipca. Izba posłów uchwaliła w głosowaniu imiennym 196 głosami przeciw 58 nie wchodzić w rozprawę nad wnioskiem Csetara w przedmiocie ogłaszania stenograficznych protokołów z posiedzeń sejmu węgierskiego w dzienniku urzędowym.

Petersburg, 14 lipca. Carstwo rosyjskie powrócą dnia 18 b. m. z wycieczki do szerów fińskich.

Eskaadra francuska przybędzie dnia 25 b. m. do Kronstadu.

W. ks. Aleksy, ambasador francuski, dalej hr. Ignatiew i reprezentanci prasy wyjadą na spotkanie eskadry.

Wieczorem dany będzie w Peterhofie obiad dworski, na który zaproszeni zostaną także oficerowie francuscy.

Bukareszt, 14 lipca. Parlament zamknięty został orędziem królewskim.

Berlin, 14 lipca. *Nordd. Allg. Ztg.* stwierdza, iż obecnie nie odbywają się między rządami Niemiec i Rosyi rokowania ani w sprawie zawarcia traktatu handlowego, ani w innych kwestiach ekonomicznych.

Kolonia, 14 lipca. (Tel. prywat.) Szkody, zrządzone przez orkan nad granicą holenderską aż do Aurath, są według sprawozdań urzędowych olbrzymie. Miejscowości Loosen i Lind zupełnie spustoszone; w samym okręgu Kempen, szkody zrządzone przez zniszczenie budynków, wynoszą 1 milion marek; w Aurath 400.000 mk., w Süchteln 700.000 mk. Ziemiopłody i ogrodniny uległy również doszczętnemu zniszczeniu

Rzym, 14 lipca. *Agencja Stefanięgo* donosi z Massawy: Urzędownie zaprzeczają wiadomości o pojawieniu się nielicznych wypadków cholery. Stosunki zdrowotne w ogóle dobre.

Paryż, 14 lipca. Prezydent Carnot otworzył wczoraj nową ulicę *Avenue Republique*. Gdy Carnot przejeżdżał przed ogromnymi tłumami ludności, przedarł się przez kordon wojskowy jakiś człowiek, widocznie chory umysłowo, i wystrzelił w powietrze z rewolweru, wołając: „Chcę pokazać, iż mamy jeszcze bastyle, którą potrzeba zburzyć!“

Bern, 14 lipca. Stwierdzono, iż referendum przeciw nowej taryfie cłowej, podpisało już 40.000 obywateli, skutkiem czego nowa taryfa musi być oddaną pod głosowanie ludowe.

Leith (w Szkocyi), 14 lipca. Cesarz niemiecki przybył tu dziś zrana powitany przez dygnitarzy, i wśród okrzyków licznych tłumów ludności udał się na pokład statku „Hohenzollern“.

Londyn, 14 lipca. Podczas pobytu w Hatfield w gościnie u lorda Salisbury'ego, cesarz Wilhelm z zajęciem oglądał dęby, zasadzone jeszcze przez królową Elżbietę. Przy śniadaniu lady Salisbury siedziała między cesarzem i ambasadorem francuskim p. Waddingtonem, cesarzowa między księciem Wali i lordem Salisburyem. O godzinie pół do 3iej po południu cesarstwo opuścili Hatfield i przybyli o godzinie 4tej po południu do Windsoru. O godzinie pół do 6tej stanęli cesarstwo w Londynie

Tu cesarz pożegnał się z cesarzową, która wyjechała do Felixton, gdy natomiast cesarz powrócił do pałacu Buckingham.

Cesarz ofiarował lord-majorowi na pamiątkę pobytu w City swój portret olejny naturalnej wielkości, a lordowi Salisbury'emu kosztowny zegar.

Londyn, 14 lipca. Przy pożegnaniu cesarza w Windsorze, ucałowała królowa cesarza w oba policzki. Cesarz, który był na obiedzie u lady Dudley, wyraził lordowi Salisbury'emu nadzwyczajne swe zadowolenie z przyjęcia entuzjastycznego. Cesarza witały wszędzie wielkie rzesze ludu bardzo gorąco. Cesarz odjechał o trzy kwadrans na jedenastą wczoraj wieczór do Edinbourgu, odprowadzany na kolej przez księcia Wali, księcia Connaught i Cambridge, i cały personal ambasady niemieckiej. Przez ludność wityany był znowu okrzykami: niech żyje! Przed odjazdem odpowiedział cesarz na pożegnanie: „Do widzenia!“ Cesarstwo niemieckie zamierzają dalej podróż odbywać *incognito*.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 go lipca 1891 r., godz. 1 minut 40. Alp Towarz. górnicze 89.—, Węgierskie akcje kredytowe 342.50, Akcje anglo-austryackie 158.75, Akcje banku Union 236.50, Akcje kolei Karola Ludwika 212.75, Akcje kolei północnej 274.—, Akcje kolei południowej 102.62, Losy tureckie 34.—, Akcje kolei państwowej 288.12, Akcje kolei Alfeld. —.—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 243.50, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 197.50, Wiedeńskie losy komunalne 152.75, Akcje tytoniowe 164.50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 105.—, Losy regulacji Cisy —.—, Akcje kolei Rudolfa —.—, Akcje kolei Albrehta —.—, Akcje kolei Elbetal 210.75, Akcje banku dla krajów koronnych 211.75, 4-pre. węgierska renta złota 105.45, Akcje banku związkowego 112.30, Akcje banku obrotowego —.—, Rubel papierowy 1.30.25, Węgierskie losy —.—, Marka niemiecka —.—, Kolej Karola Ludwika —.—, węgierska renta papierowa 101.85, Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 14go lipca 1891, godzina 10 minut 40. Akcje kredytowe 296.25, Anglo-austryackie 158.50, Unionbank 236.50, Kolej Karola Ludwika —.—, Południowa 102.75, Renta papierowa —.—, 5-pre. galic. hipoteczne obligacje Banku dla krajów koronnych 211.75, listy zastawne —.—, galic. obligacje indemnizacyjne —.—, do —.—, 4 1/2 pre. listy zastawne banku krajowego 99.—, 4 1/2-pre. pożyczka krajowa z roku 1883 —.—, Napoleonador —.—, Rubel papierowy —.—, 4-pre. węgierska renta złota 105.45, za 100 marek 57.67, Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 13go lipca 1891 r. godz. 5 minut 50. Akcje kredytowe —.—, Anglo-austryackie —.—, Akcje banku dla krajów koronnych —.—, Akcje kolei Karola Ludwika —.—, Południowa —.—, Renta papierowa —.—, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe —.—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —.—, Galicyjski bank rustykalny —.—, Losy z roku 1883 —.—

Telegramy zbożowe z dnia 13go lipca 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —.— do —.— zł., żyto —.— do —.— zł., jęczmień —.— do —.— zł., kukurudza —.— do —.— zł., owies —.— do —.— zł., okowita per 10.000 litr procent 18.50 do 18.75 zł. Szczecin: Pszenica —.— do —.— zł., rzepak —.— do —.— zł., spirytus —.— do —.— zł., kukurudza —.— do —.— zł., Kolonia —.— do —.— zł., rzepak —.— do —.— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 9.24 do 9.30 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 232.25 do —.— zł., żyto —.— do —.— zł., spirytus 47.70 zł., rzepakowy olej —.— do —.— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący fr. —.— olej rzepakowy —.— do —.— fr., spirytus —.— do —.— fr.

Schwarze, weisse und farbige Seidenstoffe von 60 Kr. bis fl. 15.65 per Meter...

Dr. Widmann

wyjechał do Krynicy. 4579

Podziękowanie.

Nie będąc w stanie każdemu z osobna podziękować wszystkim Szan. Znajomym i Przyjaciołom...

Stroskana rodzina Julia i Karol Caliga.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 14 lipca 1891.

H. Zorża.

PR. A. Rakowski z Lipnik, T. Cieński z Drohiczówki, L. Cieński z Okna, H. Lisicki z Kalinowa.

H. Europejski. PP. K. Jaworski z Ostrowczyka, E. Kräutler z Krakowa. H. Langa. PP. A. Hubaczek z Krakowa, F. Korbel z Wiednia. H. Centralny. PP. A. Theodorowicz z Wiednia, K. Kozicki z Królestwa.

C. k. austriackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy ważny od 1 czerwca 1891.

(Według zegaru lwowskiego).

Odjazd ze Lwowa:

W kierunku ku Stryjowi:

6.20 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10.50 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. 8.05 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 8.53 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Suchy. W kierunku ku Czerniowcom: 5.24 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi. 9.16 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4.30 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

10.24 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna. W kierunku ku Bełżcowi.

9.25 przed południem. Pociąg mieszany do Bełżca i Sokala. 7.40 wieczór. Pociąg mieszany do Żółkwi.

Przyjazd do Lwowa:

W kierunku ze Stryja:

7.54 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja. 9.02 rano. Pociąg osobowy ze Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja. 3.42 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12.19 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego. W kierunku z Czerniowiec: 6.53 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 2. po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 8. wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11.52 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna. W kierunku z Bełżca: 6.45 rano Pociąg mieszany z Żółkwi. 4.22 po południu. Pociąg mieszany ze Sokala i Bełżca;

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mieszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy. Z Podwoleczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy. Z Podwoleczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odechodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy. Do Podwoleczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany. Do Podwoleczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mieszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for 'Lwów, dnia 14 lipca 1891.', 'płaca żądają walutą austr.', 'złr. et.', 'złr. et.', and various financial entries like '1. Akcje za sztukę', '2. List. zast. za 100 zł.', '3. Listy dłużne za 100 zł.', '4. Oblig. za 100 zł.', '5. Losy miasta Krakowa', '6. Monety.'

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for 'Dnia 11 lipca 1891.', '1. Dług państwa.', '2. Obligacje indem. 5 pr. (za zł. m. k.)', '3. Akcje', and various financial entries like 'Jednolity dług państwa w banknot.', 'Bukowiny', 'Galicyi', 'Nizsiegi Austrii', 'Siedmiogrodu', 'Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.', 'Bank Anglo aust.', 'Inst. kred. dla handlu po 160 zł.', 'Nizszo-aust. tow. eskomt. po 500 zł.', 'Gal. banku hip. po 200 zł.', 'Gal. banku d. han. i prz. a. z. 200 wpl. 40 pr.', 'Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.', 'Bank dla krajów koronnych a 200 zł.', 'Bank austro-węgierski a 600 zł.', 'Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze', 'Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.', 'Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.', 'Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.', 'Kol. Preszów-Tarn. (w.a.) a 200 zł.', 'Północna kolej po 1000 zł. m. k.', 'Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.', 'Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.'

4. Listy zastawne losowane.

Table with columns for 'Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.', 'Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w złocie w 50 l.', 'Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.', 'Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.', 'Węg. Tow. ziem. aka. po 5 pr.', 'Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr.', '5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)', 'Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.', 'Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze', 'Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4 1/2%', 'Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881', 'Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884', 'Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.', '6. Losy.', 'Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.', 'Clarego po 40 zł. m. k.', 'Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.', 'Kogelwicha po 10 zł. m. k.'

7. Weksle za 3 miesiące.

Table with columns for 'Augsburg na 100 w. p. n.', 'Berlin za 100 mark. w. p. n.', 'Frankfurt za 100 mark. w. p. n.', 'Hamburg za 100 mark. w. p. n.', 'Londyn za ft. szt.', 'Paryż za 100 fr.', 'Kurs złota', 'Dukat cesarski men.', 'Korona', '20-frankówka', 'Rossyjski półimperyal', 'Talar związkowy', 'Srebro', 'Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Telegrafowany kurs wiedeński.', 'Jednolity dług państwa w banknotach', 'Benta w złocie', '5 pr. austr. renta marcewa', 'Akcje banku austro-węgier.', 'Londyn', 'Napoleonor', 'Dukat cesarski men.', '100 marek niemieckich'

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 2177 (4333 3-3) C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Leiby Nusbauma w kwocie 80 zł. wa. zpn. odbędzie się dnia 14 sierpnia i 18 września 1891 każdym razem w gmachu sądu o 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację połowy realności objętej wyk. hip. l. 203 gm. Mielec Walentego Lejka własnej. Cena wywołania 200 zł. Wadyum 20 zł. wa. Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brzeski w Mielcu. Resztę warunków licytacji, wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania przejrzyć można w registraturze sądowej. Mielec, dnia 20 marca 1891. L. 552 (4159 3-3) Dnia 12 sierpnia 1891 i dnia 14 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie publiczną przymusową licytację a) realności pod lk. 43 w Hruszatycach położonej lwh. 19 tejże gm. objętej spadkobierców śp. Atanazego Hawelki własnej, tudzież b) 1/4 części ciała hipot. lwh. 18 ks. gr. gm. Hruszatyca objętej, spadkobierców śp. Atanazego Hawelki własnej celem zaspokojenia wierzyci-

telności c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 350 zł. Cena wywołania realności l. wyk. hip. 19, 284 zł., a 1/4 części realności lwh. 18 10 zł. wa. Wadyum 28 zł. 40 ct. i 1 zł. Na pierwszym terminie realności te sprzedane zostaną tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania. Kuratorem niewiadomych lub nie należycie uwiadomionych hipot. wierzycieli ustanowiono Adolfa Medweckiego z Nizankowic. Z c. k. Sądu powiatowego Nizankowice, 6 lutego 1891. L. 9782 (4156 3-3) C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie 9 rat po 11 zł. 30 ct. zpn. przeprowadzi w dniach 14 sierpnia i 16 września 1891 każdokrotnie o godz. 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż a) całej realności wyk. hip. l. 163 ks. gr. gm. Pohorce objętej i b) połowy realności wyk. hip. l. 358 ks. gr. tejże gminy objętej dłużniczek Kaski i Tekli Pijak własnych z tem, że na pierwszym terminie realności te każda z o-

sobna tylko za cenę wywołania lub wyżej teje, zaś na drugim terminie za jakąbydż cenę sprzedane będą. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności ad a) 485 zł., ad b) 145 zł. wa. Wadyum ad a) 49 zł. ad b) 15 zł. wa. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipot. i protokół oszacowania powyższych realności można przejrzyć w tus. registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. Antoni Kowarzyk w Komarnie. Komarno, dnia 23 grudnia 1890. L. 11189 (4457 3-3) W c. k. Sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej Antschla Taube przeciwko Mojżeszowi Greidingerowi o zapłacenie kwoty 400 zł. aw. zpn. odbędzie się na rzecz Antschla Taube publiczna licytacja przymusowa realności wyk. hip. l. 259 dla gm. kat. Żółkiew I część objętej własnością Mojżesza Greidingera będącej dla powyższej pretensyi za hipot. służącej, na 1621 zł. 68 ct. aw. ocenionej w dwóch terminach a mianowicie na dniu 3 sierpnia 1891 i na dniu 7 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem. Na pierwszym terminie będzie realność sprzedana tylko powyżej ceny szacunkowej, lub za tą cenę, na drugim także poniżej

ceny szacunkowej. Wadyum 163 zł. aw. Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony Józef Hejda c. k. notaryusz w Żółkwi. Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia do przejrzania w tusąd. registraturze. Z c. k. Sądu powiatowego Żółkiew, dnia 1 lutego 1891. L. 1453 (4335 3-3) C. k. Sąd powiatowy w Podbużu, ogłasza, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Izaka Ehrmana przeciw śp. Maryi Dubrawskiej sumy 1420 zł. wa. zpn. przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 58 ks. gr. gm. Podbuż objętej w dniu 15 lipca 1891 o godz. 9 rano, z tem, że na tym jedynym terminie realność ta za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu zostanie sprzedana. Cena wywołania wynosi 1716 zł. 41 ct. Wadyum 85 zł. 82 ct. aw. Kuratorem wierzycieli ustanowiony notaryusz Hordyński w Podbużu. Resztę warunków licytacyjnych, akt ocenienia i wyciąg hipot. przejrzyć można w sądzie. Podbuż, dnia 12 kwietnia 1891.

Arrendirungs-Kundmachung

wegen Sicherstellung der Militär-Verpflegs-Erfordernisse in den nachbenannten Stationen im Wege der Arrendirung mit Vorbehalt der höheren Ratification.

Die Arrendirungsbehandlung wird abgehalten										Vadium für							
am	in der Station Stanislaw	für die Arrendirungs-Station	mit dem dormaligen Concurrenzorte	Auf die Zeit	für nachstehende Militär-Verpflegungs-Erfordernisse				oder jährlich								
					täglich			4 monatl.	Hafer		Heu		Stroh				
					Hafer	Heu	Streu	Betten	Hafer	Heu	Streu	Betten					
					3360	3400	4500	1700	Meter Centner	Meter Centner	Meter Centner	Meter Centner					
				Gramm				Gulden									
				Portionen													
1) für garnisonirende Truppen-Anstalten, Isolirte und Landwehrkörper																	
30 Juli 1891	beim k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazine	Stanislaw		1. October 1891.	—	122	—	246	368	220	—	5554	2943	—	600	100	40
		Kolomea		Ende September 1892.	—	73	—	27	100	100	—	1349	920	—	150	25	20
		Tlumacz			—	458	—	23	481	54	—	6062	3147	—	650	150	10
		Monasterzyska			—	312	—	17	329	38	—	4151	2155	—	380	60	5
		Czortków			—	—	—	7	7	42	86	121	170	30	15	2	10

A n m e r k u n g

Ausser dem nebenbezeichneten Erfordernisse sind die Arrendatoren verpflichtet, in den Stationen Stanislaw, Kolomea, Tlumacz und Monasterzyska den aus Anlass der jährlichen Concentrirung behufs Vornahme der Übungen im Regimente, ferner in den Stationen Stanislaw u. Kolomea den aus Anlass der jährlichen Concentrirung behufs Vornahme der Übungen mit gemischten Waffen sich ergebenden Mehrbedarf zum Contractspreise abzugeben.

II. Für die zur Waffenübung einberufen werdenden Urlauber, Reserve-, Ersatzreserve- und Landwehrmänner.

In den obengenannten Stationen ist der Arrendator verpflichtet, das Erforderniss für die zur Waffenübung einberufen werdenden Urlauber, Reserve- u. Landwehrmänner um die vereinbarten Preise abzugeben.

III. Für Durchmärsche.

Die ganzmonatliche Abgabsschuldigkeit beträgt in Stanislaw 4500 Portionen Heu und Streustroh; in den übrigen Stationen 1500 Portionen dieser Futterartikel.

Besondere Bestimmungen:

1. Bei dieser Sicherstellungs-Verhandlung werden ausschliesslich nur schriftliche Offerte angenommen. Dieselben müssen mit einer Stempelmarke von 50 kr. versehen, nach dem unter beigefügten Formulare verfasst, gesiegelt und an das Verpflegs-Magazin in Stanislaw adressirt sein.

Eine Cumulirung mehrerer Stationen in einem Offerte ist nicht gestattet; eine Abweichung hievon würde die finanzbehördliche Amtshandlung wegen Stempelverkürzung nach sich ziehen.

Complexiv-Anbote sind nur zulässig:

- a) für alle Futterartikel in Stationen, in denen nicht mehr als eine Escadron oder eine Batterie untergebracht ist;
- b) für die Artikel Heu und Stroh in allen Stationen.

Auch diese zulässigen Complexiv-Anbote dürfen nur für eine einzelne Arrendirungsstation sammt Concurrenzorten gestellt werden und finden nur dann Berücksichtigung, wenn sie in ihrer Totalität günstiger sind, als die Einzelanbote.

Complexiv-Anbote, welche sich auf mehrere Arrendirungsstationen beziehen, werden unbedingt, und zwar schon von der Verhandlungskommission zurückgewiesen.

Theilanbote, welche verschiedene Preise für abgetheilte Zeitperioden enthalten, bleiben unberücksichtigt.

Jeder Offerent (mit Ausnahme des bereits in Vertragsverbindlichkeit stehenden und als vollkommen solid bewährten, oder der Verhandlungskommission als befähigt und vertrauenswürdig bekannten Unternehmers) hat seine Solidität und Leistungsfähigkeit, und zwar: wenn er eine protokollirte Firma führt, durch ein von der Handels- und Gewerbekammer, sonst aber von seiner zuständigen politischen Behörde ausgestelltes Zeugnis nachzuweisen. In diesem Zeugnis ist nebst Anderem zum Ausdruck zu bringen, welchen Leumundes sich der Offerent in der Geschäftswelt erfreut, ob derselbe hinreichende Mittel besitzt, das Geschäft auch unter eventuel ungünstigen Preisverhältnissen der Naturalien durchzuführen und welche höchste Leistungsfähigkeit die Vermögensumstände des Offerenten gewärtigen lassen.

Der auf das Gesuch der Kammer, resp. der politischen Behörde erhaltene Bescheid das ist, dass das Zeugnis auf dem amtlichen Wege an das Verpflegs-Magazin in Stanislaw geleitet werden wird, ist dem Offerte beizuschliessen. Die Folgen einer etwaigen Verspätung des Zeugnisses trägt die Partei. Zeugnisse, die über zwei Monate alt sind, verlieren die Beweiskraft.

2. Die schriftlichen Anbote haben an dem zur Verhandlung für die betreffende Station angesetzten Tage längstens bis 11 Uhr Vormittags bei der Verhandlungskommission einzulangen. Nachträglich oder in telegraphischer Form einlangende Offerte, dann Offerte, in welchen eine Verringerung der vorschriftsgemäss zu leistenden Caution sich bedungen wird, werden unbedingt nicht berücksichtigt.

Sollte in einem Offerte der Preisansatz in Ziffern von jenem in Buchstaben differiren, wird der Ansatz in Buchstaben als der richtige angesehen.

3. Jeder Offerent hat sein Anbot durch ein fünfpercentiges Vadium im Baaren oder in Staatspapieren zu versichern.

Gemeinden sind vom Erlage eines Vadiums und einer Caution unbedingt befreit und werden ebenso wie landwirthschaftliche Vereine und Producenten auf die bevorstehend ausgeschriebene pachtweise Besorgung der Militär-Verpflegung besonders aufmerksam gemacht.

4. Die Anbote auf die Abgabe von Verpflegsartikel für Durchmärsche sind im Sinne des Punktes IV. des Bedingnisheftes zu stellen.

5. Die Heeresverwaltung behält sich das Recht vor etwaige disponible Regievorräthe während der Vertragsperiode zur Abgabe zu bringen.

6. Die Abgab der Artikel hat in allen Stationen, wie solche in der obigen Tabelle ersichtlich gemacht sind stattzufinden, u. zw.: Futterartikel fünfzig-, Bettenstroh viermonatlich, und zwar in der Regel am 1. Jänner, 1 Mai und 1 September.

Rücksichtlich der Futterartikel können die vorgeschriebenen Fassungstermine in denjenigen Arrendirungsstationen, in welchen die örtlichen Verhältnisse und das Interesse der Truppe dies ohne Mehrkosten für das Aerar gestatten, auf 10 eventuell 15 Tage erstreckt werden.

Eine solche Erstreckung der Fassungstermine wird Fallweise von der Corpsintendantz nach gepflogenen Einvernehmen einerseits mit der Truppe und andererseits mit dem Arrendator verfügt.

7. Nach Artikel X des Arrendirungs-Bedingnisheftes ist das Bettenstroh vom Arrendator in die Ubcationen der Truppen zu verführen, wenn daher nicht ausdrücklich im Offerte ein Fuhrlohn bedungen wurde, so wird angenommen, dass derselbe im Offertpreise enthalten ist. Wegen Ueberführung der Verpflegsartikel in die Concurrenzorte ist nach Punkt XVII des Bedingnisheftes ein besonderes Anbot zu stellen, ansonsten angenommen würde, dass die Ueberführung in dem geforderten Preise inbegriffen ist. Bei gleichen Anboten auf diese Ueberführung hat jenes des Arrendirungs-Erstehers den Vorzug.

8. Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres-Verwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im §. 862 des a. b. G. B. und in den

Artikeln 318 und 319 des österr. Handelsgesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

9. Die Ersteher sind verpflichtet, die Arrendirungs-Magazine in der Abgabstation und nahe bei den Ubcationen der Truppe zu etabliren.

10. In sämtlichen Stationen ist der Reserve-Vorrath an Heu in der Höhe des dreimonatlichen currenten Bedarfs zu unterhalten, wovon die Hälfte im gepressten Zustande zu erliegen hat. In der Station Czortków ist auch für Hafer ein dreimonatlicher Reserve-Vorrath zu unterhalten. Die Consumtion des Reserve-Vorrathes erfolgt in den letzten drei Monaten der Vertrags-Periode successive. Offerte, welche sich nur die Unterhaltung eines einmonatlichen Reserve-Vorrathes bedingen, bleiben absolut unberücksichtigt.

11. Die bis jetzt im Artikel V des Arrendirungs-Bedingnisheftes festgesetzte Mehrabgabe (Mehrviertel) wird von nun an bei dem Artikel Streustroh von 25 prc. auf 100 prc. (Einhundert Procent) des sub Art. II. des Bedingnisheftes bezifferten Erfordernisses erhöht.

12. Jeder Offerent hat in seinem Offerte ausdrücklich zu erklären, dass er sich den Bestimmungen des für die Verhandlung vorbereiteten Bedingnisheftes ddo. Stanislaw am 10 Juli 1891 unterwirft.

13. Das Streustroh muss mindestens zum vierten Theile aus Schabstroh bestehen und kann entweder als Ganzes zu einem Preise oder in beiden Strohgattungen separirt (als Schab- und als Maschinen- [Ritt] Stroh) und zu besonderen Preisen offerirt werden.

14. Die näheren Bedingnisse können jeden Tag während der Amtsstunden, das ist von 8 bis 12 Uhr Vormittags bei dem Militär-Verpflegs-Magazine in Stanislaw eingesehen werden, woselbst das für die Verhandlung in zwei gleichlautenden Parien eigens vorbereitete Bedingnisheft ddo. Stanislaw am 10 Juli 1891 erliegt.

Die vorgeschriebenen Bedingnishefte können gegen Erlag von 28 Kreuzer beim Militär-Verpflegs-Magazin in Stanislaw bezogen werden.

15. Die in der laufenden Vertrags-Periode mit 30-prc. bemessene Conventional-Strafe für Vertrags-Verletzungen wird auch für das Jahr 1891/92 in der gleichen Höhe aufrechterhalten.

Stanislaw, am 10 Juli 1891.

Die Verwaltungs-Commission des k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazins.

Offert-Formulare.

O F F E R T.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 750 vom 10 Juni 1891 für die Arrendirungs-Station N.

- 1 Portion Hafer a 3360 Gramm zu kr., sage;
- 1 " Heu a 5600 " im gebundenen Zustande zu kr. sage
- 1 " Streustroh a 1700 " " " " zu fl. kr. sage (**)
- 1 Metercentner Bettenstroh " " " " zu fl. kr. sage (**)

auf die Zeit vom 1891 bis " " " " abgeben, die Durchmarsch-Verpflegung nach den Punkten besorgen und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von fl bestehend in haften zu wollen.

Die Zufuhr des Bettenstrohes bis in die Kasernen will ich auf meine Kosten besorgen.

Ferner verpflichte ich mich im Falle, als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener amtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 prc. Kautions zu ergänzen und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeresverwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arrendirungsverdienstes durchzuführen.

Uebrigens unterziehe ich mich ausser den in der Kundmachung verlautbarten auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedingnishefte enthalten sind.

Laut anruhendem Bescheide der zu wird mein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis direkt dem Verpflegs-Magazine in Stanislaw übermittelt werden.

N. am 1891.

N. N.

wohnhaft in N. Gasse, Nr.

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen:

An das k. und k. Militär-Verpflegs-Magazin in Stanislaw.

Offert infolge Kundmachung vom 10. Juli 1891.

Nr. 750 zu der Verhandlung am 30. Juli 1891.

*) An dieser Stelle ist das Wort „complexiv“ für den Fall eigens beizusetzen, wenn der Offerent das betreffende Anbot ausschliesslich complexiv meint, weil alle Anbote ohne diesen ausdrücklichen Beisatz als nicht complexiv betrachtet werden.

**) Bei den Strohgattungen muss eingeklammert die offerirte Sorte (Schabstroh, Maschinenstroh, Rittstroh, Gerstenstroh u. dgl.) immer bestimmt angegeben werden.

L. 4327 (4483 3-3)
W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Türka w kwocie 2 zł. 54 ct. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Hermanowicy położonej w h. 319 księgi g. gminy kat. Hermanowa objętej na imię Józefa Bomby zapisanej w dniach 10 sierpnia i 7 września 1891 o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 130 zł. 25 ct.
Wadium 14 zł.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Tyczyn, dnia 11 czerwca 1891.

L. 576 (4475 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności p. Juliusza Tustanowskiego w kwocie 600 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 4 sierpnia 1891 i 15 września 1891 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa licytacja realności pod l. wyk. hip. 79 a pod lk. 23 w Podmichałowieach Abrahama Nagelberga własnej.

Cena wywołania wynosi 1561 zł.
Wadium 156 zł. 10 ct.
Resztę warunków i protokół opisu i oszacowania są w registraturze do przejżenia.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 25 października 1886 prawa zastawu na rzeczonych realności nabyli lub którym uchwała licytacyjna nie mogłaby być doręczoną ustanowiony został kuratorem p. Franciszek Burzyński w Bursztynie.

Bursztyn, dnia 15 maja 1890.

L. 7131 (4479 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji przedsięwzięcia Efraimowi, Salomonowi i Abrahamowi Grünspanom o egzekucyjne oszacowanie realności wyk. hip. l. 23 ks. gr. gm. Rzegocin objętej w celu zaspokojenia 8 rat po 18 zł. z procentem 10 pr. i resztującego kapitału 34 zł. 7 ct., wyznaczył termin do tego oszacowania na dzień 1 sierpnia 1891 o godzinie 3 popołudniu a zarazem dla niewiadomych z miejsca pobytu powyższych egzekutorów ustanowił kuratorem p. adw. dr. Gustawa Ujejskiego w Ropczycach i poleca się zatem powyższym dłużnikom, aby o miejscu swego pobytu tutaj Sąd zawiadomili lub też ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacji i wyjaśnień udzielili, w przeciwnym bowiem razie wynikiem z skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Ropczyce, 24 czerwca 1891.

L. 8642 (4472 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 2011 zł. 97 ct. wa. zpn. na rzecz austr. węg. Banku we Wiedniu odbędzie się dnia 4 sierpnia 1891 i dnia 7 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze nr. 5 egzekucyjna sprzedaż realności dłużników tj. masy rozbirowej Hermana Kahanego i Dory vel Dobry z Ellenbergów Kahanowej po połowie własnej pod l. 5 w Tarnopolu położonej, objętej wyk. hip. l. 361 ks. gr. dla gm. kat. Tarnopol.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 10000 zł.
Wadium zaś 1000 zł.

Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 6 czerwca 1891 prawa zastawu uzyskali lub którymby uchwała niniejsza względem dozwoleń licytacji z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adwokata dr. Zarzyckiego a p. adw. dr. Łoszniowa zastępcą tegoż.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnopol, dnia 20 czerwca 1891.

L. 1347 (4521 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Lesiowi Filipinowi Iwana pto 25 rat po 12 zł. aw. zpn. przymusową licytację realności dłużnika w Chlebczynie polnym powiatu Sniatyn wyk. hip. 42 Chlebczyn polny objętej, ciałą tabularną stanowiącą na 325 zł. oszacowanej na dzień 3 sierpnia 1891 o godz. 10 przed południem lecz nie niżej kwoty 150 zł. jako dodatkowej oferty.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i blizsze warunki w Registraturze tusądowej do przejżenia.

Wadium 32 zł. 50 ct. aw.
Zabłotów, dnia 20 marca 1891.

L. 5077 (4477 3-3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Kozinie położonych wedle wyk. hip. 46, 48, 29 tejże gminy o-

bjętych, dłużników Iwana Dolinnego i Antoniego Kozłowskiego własnych na zaspokojenie pretensji kasy oszczędności w Stanisławowie w kwocie 280 zł. dnia 4 sierpnia 1891 i dnia 7 września 1891 każdym razem o godzinie 10 rano li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 535 zł.

Wadium: wynosi a dla realności wykazem hip. 48 objętej 24 zł., b. dla połowy realności wykazem hip. 46 5 zł., c. dla realności wyk. hip. 29 objętej 20 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którym by uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 2 lipca 1889 do tabuli weszli kuratorem p. adw. dr. Przemyskiego w Haliczu.

C. k. Sąd powiatowy.
Halicz, dnia 20 grudnia 1890.

L. 33201 (4493 2-3)
W celu obsadzenia hurtowni tytoniu w Tarnopolu połączonej z drobną sprzedażą znaczków stempowych i blankietów wekslowych i kolekturą loteryjną dla ciągnięcia w Pradze i Temeszwarze rozpisuje się niniejszem konkurencyjną rozprawą za pomocą pisemnych ofert na dzień 23 lipca 1891.

Obrót w tej hurtowni wynosił w czasie od 1 stycznia 1890 do końca grudnia 1890.

1 w materyałach tytoniowych 162561 zł. 29 zł.

2 w znaczkach stempowych i blankietach wekslowych 8810 zł. 52 ct.
Razem 171371 zł. 81 ct.

3. Dochód z kolektury loteryjnej po 3 prc. od sta. wynosi za czas od 1 stycznia 1888 do końca grudnia 1890 w przecięciu rocznie 134 zł. 18 ct.

Dla zabezpieczenia odpowiedniego prowadzenia kolektury loteryjnej i załatwienia innych z nią połączonych spraw loteryjnych potrzebną jest kaucya w wysokości 600 zł.

Każdy ubiegający się o wymienione przedsiębiorstwo ma wnieść do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu najpóźniej do 2 godziny popołudniu dnia 21 lipca 1891 pisemną ofertę.

Oferta ma być ułożona według przepisane go formularza i do takowej ma być dołączone wadium w kwocie 260 zł., świadectwo pełnoletności i świadectwo moralności od władzy miejscowej stwierdzające zarazem obecne i dawniejsze zatrudnienie oferenta, tudzież jego zachowanie się w ogóle i jego prawosć, jakoteż dobry stan majątkowy.

Blizsze warunki konkurencyi mogą być udzielone w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu tudzież w nadzorach c. k. strażnicy skarbowej Tarnopolskiego powiatu skarbowego.

C. k. powiat. Dyrekcyja Skarbu.
Tarnopol, 7 lipca 1891.

L. 4410 (4512 2-3)
Von Seite des k. k. Bezirksgerichtes in Brody wird in der Executionsangelegenheit des Melchior Beigel gegen den Erben des Carl Anton zw. N. Knauer pto 450 fl. ö. W. SNG. kund gemacht, das am 10 August 1891 und 11 September 1891 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im B. Nr. III. zu Gunsten des Melchior Beigel um executive öffentliche Feilbiethung der auf den Namen des Carl Anton z.N. Knauer einverleibten in der Grundbuchseinlage 934 der Catastralgemeinde Brody enthaltenen Realität, stattfinden wird mit dem dass diese Realität am ersten Termine nur über oder um den Ausrufungspreis, am zweiten Termine aber um jeden Preis, selbst unter dem Ausrufungspreise jedoch mit den im Gesetze vom 10 Juni 1887 z. 74 R. G. B. enthaltenen Beschränkungen an den Meistbiethenden veräußert werden wird.

Als Ausrufungspreis wird der Schätzwert dieser Realität im Betrage von 6216 fl. ö. W. bestimmt, das Vadium beträgt 10 prc. dieses Ausrufungspreises der Grundbuchsauszug, das Schätzungsprotokoll und sämtliche Feilbiethungsbedingungen liegen in der Registratur zur Einsichtnahme.

Für diejenigen Hypothekargläubiger, die nach 14 Juli 1890 als dem Tage der Ausfolgung des Grundbuchsauszuges ein Hypothekrecht über diese Realität erworben haben, oder denen aus einem anderen Grunde die gerichtlichen Verordnungen in dieser Angelegenheit nicht zugestellt werden könnten ist Carl Babel aus Brody zum Curator ernannt worden.

Brody, am 23 März 1891.

L. 6529 (4468 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyslu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Stowarzyszenia bankowego dla handlu i przemysłu w Przemyslu przeciw Samuelowi i Ryfco Bleichom o zapłacenie kwoty 350 zł. przeprowadzoną zostanie w dniach 14 sierpnia 1891 i 18 września

1891 każdym razem o godz. 10 rano w sądzie biuro nr. 2 przymusowa sprzedaż realności dłużników własnych, w Przemyslu pod lk. 422 i 422a na Żasaniu położonych Cenę wywołania, która jest także ceną szacunkową wynosi kwota 1935 zł.

Wadium 10 prc. tej sumy.
Na pierwszym terminie realności tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, na drugim terminie także za jakąby cenę sprzedane zostaną.

Resztę warunków sprzedaży można przejrzeć w registraturze.

Przemysł, 6 czerwca 1891.

Upadłości.

L. 8686 (4470 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ustanowił dr. Antoniego Czackowskiego adw. krajowego w Czortkowie zarządcą a Zacharyasa Brenholza zastępcą zarządcy masy rozbirowej Chaskla Auerbacha.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnopol, dnia 20 czerwca 1891.

L. 9420 (4595)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu prostuje ogłoszenie swoje umieszczone w „Gazecie Lwowskiej“ Nr. 139 z dnia 21 czerwca 1891 w ten sposób, że konkurs do majątku L. E. Veltzego a nie L. E. Velhego zniesiony został.

Tarnopol, dnia 1 lipca 1891.

L. 9701 (4533 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Jana Kadernózki nieprotokołowanego kupca w Zbarażu a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. adjunkta sąd. Mikołaja Treszkiewicza jako kierownika c. k. Sądu pow. w Zbarażu a tymczasowym zarządcą masy p. Jakóba Kruha w Zbarażu.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 16 lipca 1891 o godzinie 9 z rana w Zbarażu przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensje wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensji przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 17 września 1891 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 12 października 1891 o godz. 9 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzycielni, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensji poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensje swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni przysłuży prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkuja, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek Komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 4 lipca 1891.

L. 8728 (4557 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyslu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Samuela Leiwajuzę, znajdujący się majątek Samuela Leiwajuzę, znajdujący się majątek Samuela Leiwajuzę c. k. adjunkta sądowego Hugona Królikowskiego komisarzem konkursowym i poleca opiekowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się pana adwokata dr. Bernharda Gansa i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 21 lipca 1891 o 10 godz. rano, z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału

wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 4 września 1891, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył w Sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone osiągną.

Na terminie zaś dnia 16 września 1891 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają, wyznaczyć.

Na tymże terminie będzie usiłowana ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemysł, 11 lipca 1891.

Wyroki prasowe.

L. 7764 (4530)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach jako Sąd prasowy orzeka na mocy §§. 489 i 493 pk. i §. 37 ustawy prasowej, że treść broszurki wydanej w roku 1891 nakładem i drukiem Franciszka Foltyna w Wadowicach l. 61 opatrzonej, w pierwszej części noszącej tytuł „Dekret sądowy na śmierć niewinną Pana naszego Jezusa Chrystusa“ od Starosty pąskiego Piłata wydany zaczynający się od słów: „Posłuchajcie panowie Jerozolimitanie“ a kończący się słowy „roku od stworzenia świata 3993“ zawiera przedmiotową istotę zbrodni bluźnierstwa z §. 122 ub. uk. zaczem usprawiedliwioną jest przez c. k. Prokurator rządowego zarządzonej konfiskata tejże broszurki pierwszej wyżej określonej jej części.

Zarazem orzeka się zakaz dalszego rozpowszechnienia pomienionej broszurki, względnie pierwszej jej części a zabrane nakłady ma być zniszczone.

C. k. Sąd obwodowy.
Wadowice, dnia 9 lipca 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7164 (4148 2-3)
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Anielę z Łagodźców Petsch tabularną właścicielką połowy dóbr „Część Hołyn“ wykazem hipotecznym l. 515 objętych, że pod dniem 21 maja 1891 do l. 7164 wniósł Józef Steinhart właściciel dóbr w Kotiatyczach zgłoszenie prawa własności do tej na nią zainstalowanej połowy dóbr „Część Hołyn“ według §. 7 lit. a) ustawy z 25 lipca 1871 l. 96 dz. u. p. że to zgłoszenie, na które uchwała z dnia dzisiejszego według §. 8 powołanej ustawy termin do rozprawy na 14 lipca 1891 o godzinie 9 przed południem wyznaczono i tegoż zanotowanie w stanie czynnym nadmienionej połowy dóbr zarządzono, doręcza się ustanowionemu dla niej kuratorowi tutejszemu adwokatomu dr. Kwiatkowskiemu z zastępstwem tutejszego adwokata dra. Buczyńskiego z wezwaniem, aby udzieliła temuż kuratorowi wczesniej dokładną informację ewentualnie do obrony potrzebną, lub innego zastępcę sobie obrała i tegoż temu sądowi wymieniła, inaczej bowiem skutki prawne z jej niedbania powstałe sama sobie przypisze.

Stanisławów, 23 maja 1891.

L. 533 (4540 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Miłówce zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Polaczka że w sprawie egzekucyjnej Natana Robinsohna pko Józefowi Polaczko wi pto 120 zł. aw. zpn. wniósł tenże Natana Robinsohn prośbę de praes 18 kwietnia 1890 l. 2497 o wydanie z ts. depozytu kwoty 113 zł. aw. pod art. 257 ex 1881 złożonej, że w skutek tego do przesłuchania Józefa Polaczka termin na 17 lipca 1891 o godz. 9 rano w tut. sądzie wyznaczono; ustanawia równocześnie dla niego kuratora ad actum w osobie adw. dr. Romana Grabowskiego w Miłówce.

Wzywa się zatem tegoż Józefa Polaczka, aby albo na terminie się jawił osobiście lub przez pełnomocnika i oświadczenie swe wniósł lub też owemu kuratorowi informacyi udzielił inaczej sam sobie złe skutki przypisze.

Miłowka, dnia 20 marca 1891.

L. 867 (4090 3-3)
 Niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Połec zawiadamia się, że przeciw niej i innym wniosł pod dniem 16 sierpnia 1889 l. 3427 Zakład kredyt. włościański pozew egzekucyjny peto 448 zł. 68 ct. zpn. skutkiem którego sąd tutejszy pod dniem 31 grudnia 1890 l. 5122 wydał nakaz zapłaty tej sumy zpn. w 14 dniach z możliwością wniesienia zarzutów w tym samym terminie.
 Kuratorem dla Maryanny Połec ustanowionym jest Jędrzej Jop z Berdechowa.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Cieżkowice, dnia 31 marca 1891.

Konkurs.

L. 1393 (4545 1-3)
 C. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza niniejszym konkurs na dwie posady rzeczywistych nauczycielek w szkole żeńskiej im św. Antoniego we Lwowie a to:
 1) na jedną posadę rzeczywistej nauczycielki z płacą roczną 800 zł. ewentualnie z korzyściami za kierownictwo w kwiecie 100 zł. i dodatkiem na pomieszczenie w kwiecie 240 zł.
 2) na jedną posadę rzeczywistej nauczycielki z płacą 800 zł.

Zarazem rozpisuje c. k. Rada szkolna okręgowa konkurs na takie same posady w innych szkołach etatowych przy tej sposobności opróżnić się mogące.
 Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i tabelę kwalifikacyjną należy przedłożyć c. k. Radzie szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie najdalej do 10 września 1891 za pośrednictwem swej władzy przełożonej.
 Podania spóźnione lub niezaopatrzone w dokumenta będą zwrócone.
 We Lwowie, dnia 1 lipca 1891.

L. 6973 (4577 1-3)
 Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. Dyrekcji Policji w Krakowie posady praktykanta conceptowego z adjuturum w kwiecie rocznych 500 zł. rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do końca lipca 1891.
 Ubiegający się o posadę powyższą winni swe podania zaopatrzone w dowody ukończonych studiów prawniczych i znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do Prezydium c. k. Namiestnictwa na rece Prezydium c. k. Dyrekcji Policji w Krakowie
 Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
 Lwów, 10 lipca 1891.

Doniesienia prywatne.

W interesie zdrowia!

proszę żądać

„La Comète“

najlepsze dotychczas znane francuskie bibułki i tutki cygaretowe wyrabiane maszyną najnowszego systemu
 Zalety 1) waziotki szew nie prują się podczas napychania;
 2) najlepsza francuska bibułka;
 1000 sztuk w rulonie zł. 120.
 1 pudełko bibulek „La Comète“ zł. 3.
 Kupcom odstępuje się rabat.
 Łaskawe zlecenia przyjmuje fabryka

BRACIA ELSTER

we Lwowie,

ulica Sykstuska L. 3.

Filia plac Kapitulny l. 3.

(Lwów „Impressa“

4391

Na wakacje! dla młodzieży

Lancestrówki lekkie i zgrabne w kalibrze 20, 24 i 28, Karabinki Floberta do strutu i kul od 7 zł., Pistolety i strzelbki wiatrowe, najnowsze karabinki Piepera w Liege do patroników flaszkowych mosiężnych zwanych „wołowe oczy“ do 35 zł. Przybory myśliwskie i do rybołówstwa, patrony, amunicyje, poleca znany z taniości główny magazyn broni i przyborów uniformowych **S. PIELECKIEGO** we Lwowie, plac Maryacki obok hotelu Georga.
 4490

Maison Hermann-Lachapelle J. BOULET & C. Successeurs

31-33, rue Boine, à Paris

KRZYŻ LEGII HONOROWEJ

Cztery Medale złote na Wystawie powszechnej w Paryżu r. 1889.

SPECYALNOŚĆ MASZYN PAROWYCH

MASZYNY PAROWE

horyzontalne pół-stałe,

Kotły o zwrotnym płomieniu

o 1 lub 2 cylindrach,

o sile 4 do 100 koni.

MASZYNY PAROWE

prostopadłe pół-stałe

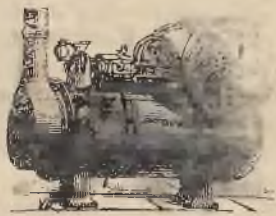
o sile 1 do 20 koni.

MASZYNY PAROWE

horyzontalne stałe

o 1 lub 2 cylindrach,

o sile 3 do 250 koni.



Te maszyny funkcyjonoją na Wystawie w Moskwie.

Maszyny parowe do instalacji oświetlenia elektrycznego.

Przesyłka bezpłatna prospektów ze wszelkimi szczegółami.

4412

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera.

XI. Sprawozdanie

Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z odpowiedzialnością ograniczoną

za rok 1890.

Rachunek bilansu.

Stan czynny.

Gotówka	8272 25
Pożyczki na weksle	237556 62
Realność	42323 41
U dłużników	3594 87
Druki	85 19
Papiery wartościowe	611 —
Urządzenie	600 —
Z rachunku żyra austr. węg. Banku	500 —
Pretensye z rachunku ze zakładami	1511 30
Razem	295554 64

Stan bierny.

Udziały członków 613 sztuk po 50 zł.	30650 —
Fundusz zabezpieczenia	29132 —
Ogólny fundusz rezerwy	2111 93
Fundusz rezerwy dla strat	12928 99
Reeskont	38757 85
Wkładki wraz z oprocentowaniem	174714 06
Zaległa dywidenda	964 —
Odsetki od udziałów członków	78 40
Odsetki od funduszu zabezpieczenia	1889 70
Odsetki na rok 1891 z góry pobrane	1919 56
Wierzycele	735 —
Czysty zysk	1673 07
Razem	295554 64

Rachunek zysków i strat.

Saldo czystego zysku z roku 1889	287 64
Odsetki przenosne z r. 1889	1978.93
Odsetki od pożyczek pobrane w roku 1890	18562.82
Razem	20541.75
Odsetki od reeskontu weksli	1116.56
Odsetki na r. 1891 z góry pobrane	1919.86 3036.42 17505 33
Dochody z realności Towarzystwa	1596 71
Razem	19389 68

W i e n .

Odsetki od wkładek	8534 59
Odsetki od funduszu zabezpieczenia	1168 41
Odsetki od udziałów członków	62 63
Oprocentowanie ogóln. funduszu rezerw.	100 —
Opisanie od kosztów urzędzenia	200 —
Koszta administracji wraz z remuneracją	4597 43
Podatek wraz z należnościami skarbowymi	253 55
Dotacja funduszu rezerwowego dla strat	2000 —
Opisanie strat	800 —
Czysty zysk	1673 07
Razem	19389 68

1. Z początkiem roku 1890 liczyło Towarzystwo 265 członków, w ciągu roku 1890 przystąpiło do Towarzystwa 14 członków a wystąpiło 34 członków, zatem liczyło Towarzystwo z końcem roku 1890 245 członków.
 2. Z początkiem roku 1890 wynosiły udziały członków 628 sztuk po 50 zł. a. w. w łącznej kwocie 31400 zł. a. w., w ciągu roku 1890 wpłacono 12 sztuk udziałów po 50 zł., a wypłacono 27 sztuk udziałów po 50 zł. w łącznej kwocie 1350 zł. w. a., zatem z końcem roku 1890 stan udziałów: 613 sztuk po 50 zł. w łącznej kwocie 30650 zł. a. w.
 3. W roku 1890 wypowiedziano 43 sztuk udziałów po 50 zł., które według postanowień statutu z początkiem 1892 r. do wypłacenia przypadają.

Rozdział czystego zysku w kwocie 1673 zł. 7 ct. w. a. Wedle uchwały XII zwyczajnego ogólnego zgromadzenia członków na dniu 14 czerwca 1891 r. odbytego:
 a) na dywidendę od 542 sztuk udziałów do porobu dywidendy uprawnionych, a 2 zł. 50 ct. w. a. (co odpowiada oprocent. 5 pr. rocznie . zł. 1355 —
 b) na cele dobroczynne „ „ „ „ „ „ „ „ 226 —
 c) do przeniesienia na rachunek 1891 „ „ „ 92.07
 Razem „ „ 1673.07
 Dywidendę wypłaca kasa stosownie do postanowień statutu począwszy od 1 lipca 1891. 4440

K. k. priv. allg. österr.

Boden - Credit - Anstalt.

Bel der am 6-ten Juli 1891 stattgefundenen vierzehnten Verlosung der 3% Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1889, der k. k. priv. allgemeinen österr. Boden-Credit-Anstalt wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnziehung:

Serie 413 Nr. 35 mit dem Treffer von fl. 50.000	
„ 6338 „ 41 „ „ „ „ „ 2.000	
„ 7399 „ 38 „ „ „ „ „ 1.000	
„ 7543 „ 29 „ „ „ „ „ 1.000	
Serie 650 Nummer 33	Serie 856 Nummer 24
Serie 566 Nummer 07	Serie 2556 Nummer 45
Serie 2818 Nummer 45	Serie 5554 Nummer 48
Serie 5730 Nummer 47	Serie 6261 Nummer 04
Serie 7760 Nummer 47	Serie 7910 Nummer 25

In der Tilgungziehung:

Serie 1709 Nr. 1-50	Serie 3952 Nr. 1-50
Serie 5293 Nr. 1-50	

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt am 1 Februar 1892 an der Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt in Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.

Die Coupons verlorener Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalbetrage von fl. 100 österr. Währ. einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten Gewinnst - Schein, welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen Theil nimmt.

Diejenigen Gewinnstscheine, auf welche in sämtlichen Gewinnstziehungen kein Treffer entfiel, werden sechs Monate nach dem Fälligkeitstermine der in der letzten Gewinnstziehung verlosenen Schuldverschreibungen mit je Zehn Gulden ö. W. eingelöst.

Die nächste Verlosung findet am 5 September 1891 statt.

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende fällige Prämien - Schuldverschreibungen bisher zur Einlösung nicht präsentirt worden:

Serie 123 Nummer 48 fällig am 1 Februar 1891,	aus den Gewinnstziehungen
Serie 104 fällig am 1 Februar 1891,	aus den Tilgungziehungen
„ 312 „ „ „ „ „ „ „ „	sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig:
„ 6295 „ „ „ „ „ „ „ „	Serie 104 fällig am 1 Februar 1891,
„ 312 „ „ „ „ „ „ „ „	„ 312 „ „ „ „ „ „ „ „
„ 6295 „ „ „ „ „ „ „ „	„ 6295 „ „ „ „ „ „ „ „

Die Direction.

Największy wybór maszyn do szycia Singera ręczne od 28 do 48 Złr. nożne 30 65 gotówka 10% taniej.

Józef Jwanicki
 mechanik i specjalista
 Lwów Kraków
 Hotel Żorza Rynek 25.

proszę żądać zlecenia.

Ogłoszenie licytacji.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),
 podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim maja 1891 r. zastawy, dnia 4 i 5 sierpnia 1891 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytację (w myśl § 59 statutów Banku) najwięcej dającym, za gotówkę sprzedane zostaną.
 Uwaga. W dniu licytacji nie będą przyjmowane ani prolongaty, ani wykupna
 Lwów, dnia 30 czerwca 1891.

(Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.